

Depesza z gratulacjami dla Nowej Zelandii

Z okazji święta narodowego Nowej Zelandii, przypadającego w dniu 6 bm., prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz wystosował depeszę gratulacyjną do premiera Nowej Zelandii Johna Rossa Marshalla. (PAP)

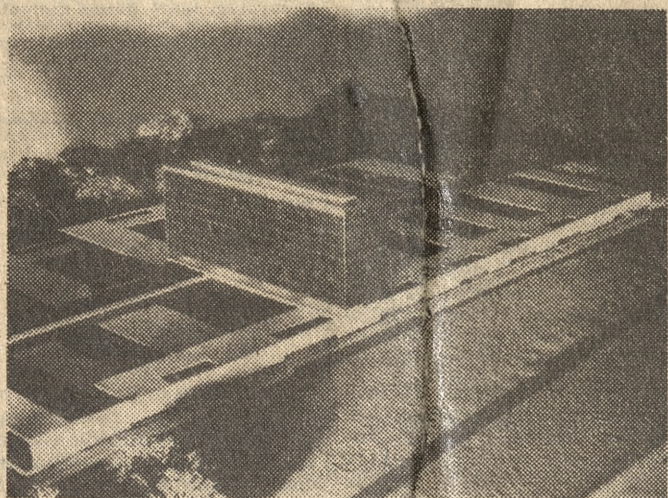
GLOS WIELKOPOLSKI

NIEDZIELA

POZNAN
6/7 II 1972
Wydanie AB

Rok XXVIII
Nr 31 (8893)
Cena 50 gr

Centrum Zdrowia Dziecka



Bilans sesji afrykańskiej Rady Bezpieczeństwa

W piątek późnym wieczorem zakończyła się w Addis Abebie trwająca przez tydzień afrykańska sesja Rady Bezpieczeństwa. Obserwatorzy polityczni próbują dokonać pierwszego bilansu tych obrad.

1. Już samo zwołanie sesji na terenie Afryki było wyrazem zwycięstwa państw tego kontynentu. Nigdy jeszcze bowiem od roku 1952 Rada Bezpieczeństwa nie zbieła się poza nowojorską siedzibą.

2. Przebieg obrad potwierdził, iż Organizacja Jedności Afrykańskiej jest obecnie stowarzyszeniem dynamicznym i o wiele bardziej konsekwentnym w swych dążeniach niż przed kilkoma laty.

3. Pogłębił się także kryzys w stosunkach między Afryką a niektórymi mocarstwami zachodnimi, zwłaszcza zaś W. Brytanią, która już po raz piąty skorzystała z prawa weta, aby nie dopuścić do uchwalenia rezolucji rozejmowej.

4. Ogólnie przypuszcza się, że radykalne kraje afrykańskie nie zadowolą się samymi rezolucjami Rady Bezpieczeństwa i będą dążyć do spowodowania bardziej zdecydowanych akcji ze strony ONZ dla wprowadzenia uchwałonych rezolucji w życie. (PAP)

A. Sadat opuścił Jugosławię

Prezydent ARE Anwar Sadat po zakończeniu rozmów z prezydentem SFRJ J. Broz-Tito opuścił w sobotę Pule i udał się drogą lotniczą do Damaszku. (PAP)

Wymiana polsko-rumuńska

4 bm. w Bukareszcie został podpisany między ministerstwami handlu wewnętrznego Polski i Rumunii protokół o wymianie towarów rynkowych. Protokół podpisali: ze strony polskiej — minister Edward Sznajder, ze strony rumuńskiej — minister Nicolae Bozdog. Ustalono, że wymiana towarów rynkowych w 1972 r. osiągnie obroty w wysokości 26 mln. złotych dewizowych.

Czy Waldheim pojedzie do RPA?

Sekretarz generalny ONZ Kurt Waldheim oświadczył w sobotę w wywiadzie dla korespondenta Agencji France Presse, że byłby gotów przyjąć zaproszenie do złożenia wizyty w RPA w związku z kwestią namibijską. Kurt Waldheim powiedział, iż mimo doniesień prasowych, wskazujących na zamiar władz w Pretorii wystosowania takiego zaproszenia do złożenia przez niego wizyty w RPA, nie otrzymał jeszcze żadnego oficjalnego zaproszenia.

Optymizm W. Mischnicka

Zdaniem przewodniczącego frakcji parlamentarnej FDP w Bundestagu Wolfganga Mischnicka, układy zawarte przez NRF ze Związkiem Radzieckim i Polską będą ratyfikowane do czasu letniej przerwy parlamentarnej.

Cena „Concorde”

Towarzystwa francuskie i angielskie ustaliły ostatnio podstawową cenę samolotu naddźwiękowego „Concorde”, kosztować on będzie „tylko” 173 mln. franków, czyli 13

Kompleks wzniesionych ofiar

nośną społeczną budynków Centrum Zdrowia Dziecka liczyć będzie 150 000 m kw. powierzchni. Składać się będzie z części wysokościowej, czyli jak gdyby bryły pomnika i otaczających go pawilonów, stanowiących rodzaj cokołu. Pawilon z głównym budynkiem połączone będą ciągami komunikacyjnymi. Nowoczesna placówka medyczna zapewni najwyższy poziom leczenia oraz konsultacje w najtrudniejszych i nietypowych przypadkach z całego kraju, m. in. w schorzeniach takich jak nowotwory wieku dziecięcego, nefrologia, kardiologia, i kar diochirurgia, sprawiających współczesnej pediatrii największe kłopoty. W CZD znajdą się najnowocześniejsze urządzenia w zakresie diagnostyczno-leczniczym i rehabilitacyjnym. Rocznie leczć będzie się tu mogło około 6 000 dzieci, a około 60 000 korzystających będzie z porad ambulatoryjnych. Stan konta CZD w dniu 1 grudnia ubr. wynosił 156 257 952 zł i 232 000 dolarów. Złożyło się na to tysiące wpłat polskiego społeczeństwa i Polonii. Obok wpałat pieniężnych Komitet Wykonawczy otrzymał różne dary w naturze (działa sztuki, samochody, urządzenia medyczne). Całkowity koszt budowy i wyposażenia wyniesie 500 000 000 zł. Na zdjęciu: makietę Centrum Zdrowia Dziecka. (bw)

Fot. „Głos”

Czy w Newry zdecyduje się los Irlandii Północnej?

W dzisiejszą niedzielę, w mieście Newry nad granicą Ulsteru z Republiką Irlandzką, ma się odbyć demonstracja około 30 tys. katolików, którzy pragną zaprotestować przeciwko zastrzeleniu 13 Irlandczyków przez żołnierzy brytyjskich w Londonderry.

Zdaniem obserwatorów politycznych, od przebiegu tej demonstracji może zależeć los całej Irlandii Północnej. Jakkolwiek bowiem organizatorzy masowego pochodu pragną na dać mu charakter pokojowy, to jednak rosną obawy, iż w czasie demonstracji może dojść do starć z żołnierzami brytyjskimi. Nie brak też opinii, że armia brytyjska może wykorzystać demonstrację jako pretekst do następnej masakry ludności katolickiej.

Władze brytyjskie zakazały demonstracji i skierowały do Newry 5 tys. żołnierzy. Ulice tego niewielkiego miasta są nieustannie patrolowane przez

czołgi i samochody pancerne, a w powietrzu krążą wojskowe helikoptery. Wszystkie gminy publiczne i skrzyżowania ulic zostały obsadzone przez żołnierzy. Zatrzymują oni i rewidują wszystkie osoby mające przy sobie teczkę i pakunki.

Brytyjczycy obawiają się bowiem, że wśród demonstrantów mogą być także członkowie terrorystycznej organizacji IRA. Nie wyklucza się nawet, że będą oni przebrani za żołnierzy brytyjskich, bowiem przed czterema tygodniami z magazynów wojskowych w Londonderry skradziono 130 kompletów umundurowania.

Organizatorzy pochodu wezwali członków IRA, aby nie przybywali do Newry, bowiem może to doprowadzić do rozlewu krwi. Zorganizowano 300-osobową straż porządkową, która ma czuwać nad pokojowym charakterem demonstracji. Irlandzka partia Sinn Fein postanowiła odwołać swój udział w demonstracji, podporządkowując się żądaniom organizatorów.

Bernadette Devlin, znana północnoirlandzka bojownic-

Herbert Wehner przybył do Polski

Na zaproszenie wicemarszałka Sejmu PRL, przewodniczącego zarządu polskiej grupy Unii Miedzyparlamentarnej — Andrzeja Werblana, przybył do Polski 5 bm. przewodniczący frakcji parlamentarnej SPD w zachodniemieckim Bundestagu — Herbert Wehner. Jest to druga wizyta w naszym kraju H. Wehnera. Przypomnijmy, że przebywał on w Polsce w lutym ub. roku.

Na lotnisku Okęcie w Warszawie Herberta Wehnera powitał Andrzej Werblan.

W wypowiedzi udzielonej dziennikarzom H. Wehner oświadczył, że celem jego przyjazdu do Polski jest wymiana myśli i poglądów rozpoczęta podczas jego pierwszej wizyty w Polsce. (PAP)

Konferencja w Igls

W sobotę w alpejskiej miejscowości Igls (Austria), rozpoczęły się obrady regionalnej konferencji Miedzynarodówki Socjalistycznej. Biorą w niej udział przedstawiciele partii socjal-demokratycznych: NRF na czele z kanclerzem Willy Brandtem; Włoch, z byłym prezydentem Giuseppe Saragatem; Austrii z kanclerzem Bruno Kreiskym oraz Szwajcarii z przewodniczącym Partii Socjaldemokratycznej, Arthurem Schmidtem.

Bezrobotni na murach Colosseum

7 bezrobotnych neapolitańczyków usadowiło się na szczycie murów rzymskiego Colosseum i oświadczyło, że nie zjedzą tak długo, aż władze miejskie umożliwią im znalezienie pracy. Jest to już druga demonstracja tego rodzaju w ciągu ostatnich tygodni.

A. Douglas-Home w Delhi

Brytyjski minister spraw zagranicznych, Alec Douglas-Home przybył w sobotę z 3-dniową wizytą do Indii. Douglas-Home składa wizytę w Delhi w kilka dni za ledwie po uznaniu przez W. Brytanię Bangla Desz, co — jak sądzą obserwatorzy — stwarza korzystny klimat dla tej wizyty.

Krok w ochronie środowiska

Program i potrzeby nowoczesnej ochrony roślin, lasu i przyrody były tematem trzydniowej ogólnopolskiej sesji naukowej, która zakończyła się 5 bm. w Poznaniu. Wzięli w niej również udział specjaliści zagraniczni.

Zjazd ZLP zakończył obrady

Wczoraj zakończył obrady w Łodzi XVIII Zjazd Związku Literatów Polskich. W obradach uczestniczył członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Józef Tejchma, wicepremier Wincenty Krasko, kierownik Wydziału Kultury KC PZPR Jerzy Kwiatek oraz minister kultury i sztuki Stanisław Wroński.

W ostatnim dniu kontynuowana była dyskusja. Zjazd dokonał też wyboru nowych władz związku. (PAP)

Temu tematowi poświęcamy krótki komentarz na str. 2

SAPPORO

Dwuboiści bez sukcesów

Trzeci dzień XI Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Sapporo, upłynął pod znakiem sukcesów reprezentantów NRD i NRF, którzy zdobyli po kilka medali. Polakom nie udało się najlepiej. Hokeiści przegrali wysoko z Czechosłowacją zaś dwuboiści po słabym biegu na 15 km uplasowali się w drugiej i trzeciej dziesiątce. A oto meldunki z olimpijskiej areny.

HOKEJ

Podczas swego debiutu w grupie „A” turnieju olimpijskiego polscy hokeiści stanęli wobec zadania przekraczającego ich aktualne możliwości. Reprezentacja Czechosłowacji, jeden z faworytów Olimpiady, odniosła wysokie zwycięstwo nad drużyną polską 14:1 (5:0, 3:1, 6:0). Wielką klęskę zdemontował w tym meczu Václav Nedomanský, jeden z najlepszych napastników w światowym hokeju. Strzelił on aż 6 bramek. Honorową dla Polaków zdobył w 24 min. Tokarz.

Oto strzelcy: CSRS — Nedomanský (sześć — w 5 min., 8 min., 22 min., 47 min., 53 min. i 54 min.), Martinec (dwie — w 3 min., 12 min.), Kočka (dwie — w 14 min. i 38 min.), Novak (w 31 min.), Farda (w 18 min.), Stastný (57 min.) i Hlinka (58 min.). Polska — Tokarz (w 24 min.).

Spotkanie Szwecja — USA zakończyło się zwycięstwem Szwedów 5:1 (2:1, 1:0, 2:0), a Związek Radziecki pokonał Finlandię 9:3.

Świetny łyżwiarz holenderski — Ard Schenk, piątkowy triumfator

wysięgu na 5000 m, miał pecha w biegu na 500 m, który rozegrano w sobotę. Tuż po starcie Holender wywrócił się i nie odegrał w końcowej klasyfikacji żadnej roli. Na zdjęciu: trzy fazy upadku Schenka.

CAF — AP — telefoto

NARCIARSTWO

Niezbyt pomyślnie zakończył się olimpijski występ naszych dwuboiści narciarskich. Po nieudanych skokach, w których jedynie Kazimierz Długopolski wypadł zadowalająco, w sobotę nie popisali się oni także w biegu na 15 km. Niestety, tym razem mający szansę na dobrą lokatę Długopolski był najsłabszy z Polaków.

Porażka Długopolskiego z kontuzjowanym Gasienicą i słabszym od niego na treningach Hula była przykłą niespodzianką. Gdyby Polak pobił na swoim normalnym poziomie, to mógł wywalczyć w końcowej klasyfikacji 8 miejsce.

Zmartwioną minę miał trener Kaczmarek: „Chłopak miał wielką szansę. Debiutując na tak poważnej imprezie mógł znaleźć się w pierwszej dziesiątce. Uważam, że powodem słabego biegu było zbyt duże zdenerwowanie tego młodego niedoświadczonego jeszcze zawodnika”.

Wyniki biegu na 15 km:

1. K. Luck (NRD)	48.24.9
2. U. Hettich (NRF)	49.00.4
3. U. Wehling (NRD)	49.15.3
4. E. Kilpinen (Finlandia)	49.52.3
5. R. Poehland (NRF)	49.55.6
6. M. Devecica (USA)	50.00.0
Miejsca Polaków 21—22. J. Gasienica i St. Hula — obaj w jednakowym czasie — 51.29.4, 24. K. Długopolski — 51.38.5	

Wyniki dwuboiu klasycznego

1. U. Wehling (NRD)	413.340 pkt.
2. R. Miettinen (Fin.)	405.505 „
3. K. Luck (NRD)	398.800 „
4. E. Kilpinen (Fin.)	391.845 „
5. Y. Katsuro (Jap.)	390.200 „
6. T. Kucera (CSRS)	387.935 „
7. Al. Nosow (ZSRR)	387.730 „
8. K. Olavberg (Norw.)	384.800 „
9. G. Deckert (NRD)	382.970 „
10. R. Poehland (NRD)	381.195 „
11. K. Długopolski	375.860 pkt.
12. S. Hula	370.525 pkt.
31. J. Gasienica	348.632 pkt.

Rozpoczęły się olimpijskie zawody w konkurencjach alpejskich. Jako pierwsze na stokach góry Eniwa wystartowali do biegu zjazdowego kobiety.

41 zawodniczek z 13 krajów stało do walki o olimpijskie medale. Niespodziewanie zwyciężyła 18-letnia Szwajcarka Marie-Therese Nadig. Pojechała ona znakomicie. Na starcie była spokojna, ponieważ jak sama mówiła — „nie miałam nic do stracenia”. Nawet przez moment nie straciła kontroli nad sytuacją, chociaż na niektórych odcińkach szybkość przekraczała 90 km/godz.

Dokończenie na str. 6

FOGODA

6 bm. zachmurzenie będzie niewielkie, tylko na zachodnich krańcach kraju miejscami umiarkowane. Temperatura maksymalna od -5 st. na wschodzie do -1 st. w centrum i +2 st. na zachodzie. Wiatry umiarkowane z kierunków południowo - wschodnich, miejscami mogące powodować zamiecie śnieżne.

W lutym narada ministrów obrony Układu Warszawskiego

W pierwszej połowie lutego 1972 r. odbędzie się w stolicy NRD Berlinie kolejne posiedzenie komitetu ministrów obrony państw — członków Układu Warszawskiego.

Na posiedzeniu przewiduje się rozpatrzenie aktualnych problemów zjednoczonych sił zbrojnych państw Układu Warszawskiego. (PAP)

Wstępne przesłuchanie Angeli Davis

Podczas wstępnego przesłuchania przez sąd w San Jose Angela Davis oświadczyła, że jest ofiarą spisku zorganizowanego przez władze stanu Kalifornia. Przypomniała ona, że skierowana przeciwko niej nagonka rozpoczęła się jeszcze w czasach jej pracy pedagogicznej na Uniwersytecie Kalifornijskim. Stwierdziła, że wysoko po stawione osobistości o poglądach rasistowskich nie mogły widocznie wybaczyć jej tego, że prowadziła ofiarną walkę o sprawiedliwość społeczną, o przyznanie równych praw Murzynom i mniejszościom narodowym. (PAP)

W Poznaniu otwarto Technikum dla Przetwarzających Robotników

Wczoraj w Poznaniu odbyło się otwarcie Technikum dla Przetwarzających Robotników, w którym od 7 bm. rozpocznie naukę 46 aktywistów społeczno-politycznych, pracowników przemysłu maszynowego. W najbliższych latach w placówce tej ma uczyć się około 240 robotników pracujących także w innych branżach.

Nauka w TPR trwa 2 lata, przy czym absolwenci, których kandydatury zostały wysunięte przez instancje partyjne i związkowe, systemem stacjonarnym uczą się przedmiotów ogólnokształcących, społecz-

no-ekonomicznych oraz zawodowych. Kończący technikum uzyskuje pełne wykształcenie średnie i kwalifikacje zawodu we technika.

Wczorajsza uroczystość zapoczątkowało przemówienie kuratora OSP — Anny Tyczyńskiej, która powitała m. in. sekretarza KW PZPR w Poznaniu — Jana Pawlaka, sekretarza Prezydium RN Poznania — Józefa Świtaja i sekretarza WKZZ — Iwonę Łykowską. A. Tyczyńska podkreśliła, że powołanie do życia TPR, dzięki inicjatywie KW PZPR, jest realizacją postanowień VI Zjazdu mówiących o potrzebie stworzenia lepszych warunków awansu społecznego dla pracujących robotników. Przyjęcie do TPR stanowi wyróżnienie za dobre wyniki w pracy społecznej i zawodowej, i stał w absolutach technikum należy upatrywać trzon przyszłej kadry partyjnej w zakładach przemysłowych.

A. Tyczyńska wręczyła dyrektorowi TPR — Władysławowi Królówi akt powołania do życia technikum, po czym zabrał głos sekretarz KW PZPR — Jan Pawlak.

W imieniu Egzekutywy KW PZPR mówca życzył absolwentom TPR jak najlepszych wyników w nauce i zaakcentował, że władze partyjne przywiązują dużą wagę do tej nowej formy szkolenia. W swojej obecnej postaci stanowi ono zaczątek wielkiego przedsięwzięcia zmierzającego do edukacji — partyjnej kadry robotniczej. Będzie to istotny wkład w przywrócenie — zgodnie ze wskazaniami VII i VIII Plenum KC i VI Zjazdu PZPR — właściwej rangi klasie robotniczej.

Po przemówieniu dyrektora TPR — W. Króla oraz szlifierza przewodniczącego ZZ ZMS w Wierzbawie Włodzimierza Malinowskiego, który zabrał głos w imieniu uczniów, odbyła się część artystyczna. (y)

Kolejna ofiara faraona?

W Egipcie odżyła stara legenda o przekleśniętym rzuconym przez faraona Tutenchamena na każdego, kto wchodził do jego grobowca, że gośmiertny spokój.

Jak informuje dziennik „Al-Ahram”, kilka dni temu zmarł na gładzi Gamal Mehrez, dyrektor generalny egipskiego Departamentu Zabytków. Bezpośrednią przyczyną śmierci był wylew krwi do mózgu. Dyrektor Mehrez podpisał porozumienie, na mocy którego 50 przedmiotów znalezionych w grobie Tutenchamena przewieziono do Londynu i umieszczonych na wystawie.

Prasa egipska przypomina poprzednie ofiary „złoty faraon”. M. in. fakt, że szef Departamentu Zabytków, który podpisał podobne porozumienie w roku 1967, kiedy to skarby Tutenchamona były wystawiane w Paryżu — również zmarł na wylew krwi do mózgu. (PAP)

Dzisiejszy serwis Informacyjny opracował Janusz Marciszewski

2 GŁOS WIELKOPOLSKI AR 6/7 II 1972 Nr 31 (8693)

Europa w planach Pekinu

Przywódcy chińscy dążą do podminowania pokoju w Europie i jego fundamentów — nietykalności i niezależności istniejących granic europejskich — pisze W. Pawłow w artykule opublikowanym w lutym numerze miesięcznika „Międzynarodowa Ziemia”. Autor stwierdza, że w awanturnej polityce zagranicznej Pekinu Europa zajmuje coraz więcej miejsca.

Występując z jawnie wielkomocarstwowymi pozycjami, kierownictwo chińskie dąży w Europie podobnie jak i w innych rejonach świata do utrzymania atmosfery napięcia, do umocnienia pozycji dla rozszerzenia swoich wpływów. Wkracza na drogę liczących kombinacji politycznych i dyplomatycznych, zmierzających do przeciwstawiania jednych krajów drugim, coraz częściej występuje je we wspólnym froncie z najbardziej reakcyjnymi kołami państw imperialistycznych.

W artykule stwierdza się, że w swoich próbach pokrzyżowania bądź przynajmniej utrudnienia procesu odprężenia w Europie, Pekin dołożył niemało wysiłków, aby ożreć samą ideę zwolnienia ogólnoeuropejskiej konferencji na temat bezpieczeństwa i współpracy, z którą przed pięciu laty wystąpi-

ły Związek Radziecki i inne kraje socjalistyczne.

W ostatnich miesiącach przywódcy chińscy zaczęli występować z pewnymi nowymi poglądami na temat przyszłego rozwoju Europy. W związku z tym autor artykułu pisze, że Pekin nieprzypadkowo wysunął koncepcję traktowania Europy zachodniej, jako „trzeciego mocarstwa”. W przekształceniu tej części kontynentu w samowystarczalną, polityczną, gospodarczą i militarną całość, chińscy przywódcy widzą alternatywę dla współpracy europejskiej. Realizacja tej „idei” Pekinu oznaczałaby powrót Europy do okresu zimnej wojny.

Autor zwraca następnie uwagę, że celom rozbiicia Europy służyła ma wysuwana przez maoistów idea tworzenia mikroeuropejskich ugrupowań w rodzaju „allansu śródziemnomorskiego”, „bloku bałkańskiego” i innych. Autor pisze następnie, że „teoretyczne” poszukiwania Pekinu odnoszące się do Europy jako „trzeciego mocarstwa” popierane są praktycznymi posunięciami zmierzającymi do aktywizacji kontaktów ChRL z państwami zachodnioeuropejskimi, a przede wszystkim z krajami NATO. Od października 1970 roku Chiny na-

Odpowiedzą przed sądem

Za marnotrawstwo mienia społecznego

Powiatowa Wielobranżowa Spółdzielnia Pracy w Dynowie (woj. rzeszowski) zakupiła w ub. roku za 221 tys. zł mechaniczną koparko-ladowarkę typu KU-503, przeznaczając ją do pracy przy poszukiwaniu rzeźnego żwiru w rejonie miejscowości Nozdrzec. Mimo wstrzymania prac eksploatacyjnych z nadejściem zimy koparkę tę pozostawiono w korycie rzeki San. Została ona całkowicie zalana wodą. Tak, iż spod lodu wystaje obecnie tylko górna część jej nadbudówki. Użytkownicy koparki nie zgłosili nikomu o tym fakcie i dopiero na interwencję organów MO kierownictwo żwirowni przystąpiło teraz do prób wydostania jej z rzeki. Mimo użycia ciężkich ciągników gąsienicowych i innego sprzętu wysiłki te nie dają rezultatu.

Nie trzeba wyjaśniać, że pozostawienie przez całą zimę pod wodą drogiego urządzenia spowodowało poważną jego dewastację. Sprawę przeciwko winnym niegospodarności i marnotrawstwa społecznego majątku przejęły organa prokuratorskie. (PAP)

Sztandar dla Smolic

Zobowiązania produkcyjne załogi

W Zakładzie Doświadczalnym Hodowli i Aklimatyzacji Roślin w Smolicach (powiat krotoszyński) odbyła się minionej soboty uroczystość wręczenia załozde sztandaru przedchodniego, przyznawanego przez Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Rolnych i Ministerstwo Rolnictwa za wyniki we współwzrostnictwie pracy w roku gospodarczym 1970/71. Smolicki zakład otrzymał sztandar po raz dwunasty z rzędu i po raz czwarty na własność.

Zadecydowały o tym wyniki produkcyjne i naukowe smoliczkiej placówki. Jak wynikało z referatu dyrektora inż. Antoniego Hemmerlinga, osiągnięto w ubiegłym roku plony zbóż w wysokości 33,4 kwintala z hektara, rzepaku — 25,2 kwintala, buraków cukrowych — 375,4 kwintala i ziemniaków — 229,8 kwintala z ha. Wydajność mleka od jednej krowy wynosiła tam przeciętnie po 4500 litrów rocznie.

Podczas uroczystości załoga Zakładu Doświadczalnego, odpowiadając na list centralnych władz partyjnych i państwowych w sprawie wypracowania dodatkowych 20 miliardów złotych zobowiązała się utrzymać ponadplanowo 60 bukatów na eksport. Wartość zobowiązania oblicza się na 405 tysięcy złotych. (emp)

więzały stosunki dyplomatyczne jeszcze z pięcioma członkami NATO. Przy tym Pekin bierze pod uwagę to, jakie stanowisko zajmują ten czy inny kraj wobec problemów bezpieczeństwa europejskiego i współpracy, jak układają się jego stosunki ze Związkiem Radzieckim. Właśnie wskutek znanego stanowiska W. Brytanii wobec wyżej wspomnianych spraw nastąpiło wyraźne ożywienie się kontaktów chińsko-brytyjskich.

W ten sposób — konkluduje Pawłow — Pekin staje po stronie rzeczników osławionego „atlantyzmu”, których horyzonty zamykają się w ramach bloków, uwiecznienia podziału Europy i całego świata na przeciwstawne ugrupowania wojskowo-polityczne, co grozi zgubnymi następstwami sprawie powszechnego pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego. (PAP)

Naukowcy radzieccy z wizytą w Poznaniu

3 i 4 bm. gościli w Poznaniu, przebywając w Polsce na zaproszenie Prokuratury Generalnej PRL, delegacja Instytutu Badawczego przy Prokuraturze ZSRR w Moskwie, w osobach prof. A. Sacharowa i kandydatów nauk E. Kuźniecovej i W. Srebiakowej.

Delegacja spotkała się z kierownictwem Prokuratury Wojewódzkiej i pracownikami Ośrodka Badań Problematyki Przestępczości. W spotkaniu tym uczestniczyli również kierownik Wydziału Administracyjnego KW PZPR w Poznaniu R. Sobolewski.

Następnie goście radzieccy złożyli wizyty w Sądzie Wojewódzkim w Poznaniu, w Ośrodku Diagnostyczno-Selekcyjnym Zakładu Poprawczego w Poznaniu — Staroście i w Instytucie Prawa Karnego Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza.

W czasie tych spotkań delegacja zapoznała się z działalnością tych instytucji i instytucji oraz poinformowała o kierunkach swoich badań, prowadzonych w Instytucie przy Prokuraturze ZSRR w Moskwie. (na)

W tym roku

230 szkół, 5500 miejsc w internatach

Około 230 nowych szkół otrzyma młodzież w nadchodzącym roku szkolnym 1972—73. Zgodnie z zapowiedzią resortu budownictwa zamierza odać wszystkie obiekty przed dniem 1 września br.

Przybędzie 196 szkół podstawowych, ponad 20 zawodowych, blisko 3,5 tys. stanowisk pracy w warsztatach szkolnych, ponad 5,5 tys. miejsc w internatach. Przewidywany jest rozwój przedszkoli — otrzyma ją one ponad 7 tys. miejsc. PAP

Z Sapporo na polski telewizor

Satelitarna droga obrazu

Miłośnicy sportu pasjonują się teraz zimową Olimpiadą. Jej przebieg — ciekawsze konkurencje — śledzić możemy i na naszych telewizorach, chociaż dzieła nas od Sapporo tyśiące kilometrów. Czy wiesz, drodzy Czytelnicy, jaką drogą w jaki sposób przebywa ten obraz do Europy? Oczywiście przy pomocy satelity. Początkowo z miejsca samych igrzysk zimowych obraz przenoszony jest kablami przez Tokio do stacji telewizyjnej Jagomuzzi (500 km od Tokio), stamtąd trafia do satelity nad Oceanem Indyjskim, gdzie dzieli się na obraz, przeznaczony dla Interwizji i Eurowizji. Do państw socjalistycznych transmisja przenoszona jest dalej sputnikiem telekomunikacyjnym, aż do Reistungu w NRF, skąd po kablu przez Frankfurt dochodzi do Pragi.

Tu bowiem, w nadwielkowskiej stolicy, mieści się centrum Interwizji, które rejestruje wszystkie transmisje z Sapporo. Tu montuje się tzw. olimpijskie bloki, złożone z najciekawszych fragmentów poszczególnych konkurencji. Centrum Interwizji w Pradze przygotowuje ogółem 41,5 godziny programu

Akademia w Operze

Dzień Handlowca w Wielkopolsce

Odnaczenia dla pracowników

Ponad osiemdziesiąt tysięcy środowisko pracowników handlu Poznania i województwa obchodziło wczoraj po raz drugi swoje zawodowe święto — Dzień Handlowca. Z tej okazji odbyły się spotkania przedstawicieli władz z handlowcami, podczas których wręczono im liczne odznaczenia, wieczorem natomiast w Operze Poznańskiej odbyła się akademii.

Wszystkie te okoliczności potwierdzają znaczenie, jakie obecnie władze przywiązują do sprawnej pracy handlu oraz rosnącą rangę społeczną tego zawodu.

Do siedziby Prezydium RN Poznania przybyło na spotkanie kilkudziesięciu pracowników handlu. W obecności licznie zgromadzonych przedstawicieli władz partyjnych, państwowych i związkowych wiceprzewodniczący Prezydium Andrzej Witulski udekorował zasłużonych pracowników poznańskiego handlu.

Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: Helena Liersch i Marian Tojek, ponadto osiem osób otrzymało złote, dziesięć — srebrne i cztery — brązowe Krzyże Zasługi. Czterdziestu trzem handlowcom przyznano również Honorowe Odznaki Poznania.

Podczas spotkania prócz gospodarzy wystąpili również: sekretarz KW PZPR — Tadeusz Grabski, wiceminister handlu wewnętrznego — Jerzy Gawrysiak — przewodniczący Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Handlu i Społeczności — Roman Poakiewicz.

Podkreślali oni — wśród podziękowań za dobrą pracę w roku ubiegłym i gratulacji dla odznaczonych — ważną rolę handlu w zaspokajaniu społecznych potrzeb nabywczych. Zdyszytinowanie, ofiarne narastanie samorządnych inicjatyw pracowniczych w środowisku, to wyraz poczucia odpowiedzialności załóg i rozumienia dla postawionych im zadań. Z kolei liczne odznaczenia dla handlowców są wyrazem prawidłowej oceny środowiska i zróżnicowania dla charakteru pracy handlowców.

Z udziałem tych samych przedstawicieli władz, odbyło się podobne spotkanie w siedzibie Prezydium WRN. Z rąk wiceprzewodniczących Prezydium — Andrzeja Sliwińskiego i Witolda Stefanowskiego siedemdziesięciu pięciu handlowców województwa otrzymało odznaczenia państwowe i odznaki honorowe.

Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski nadała Rada Państwa Franciszkowi Kotlarkowi i Aleksandrowi Kulczyńskiemu. Ponadto trzy osoby otrzymały złoty, dwie — srebrny i dwie — brązowy Krzyż Zasługi, a sześćdziesięciu czterech handlowców udekorowano honorową odznaką „Za zasługi w rozwoju województwa poznańskiego”.

Wieczorem handlowcy spotkali się na akademii w Operze. Przybyli na nią m. in.: sekretarz KW PZPR Tadeusz Grabski, wiceminister handlu wewnętrznego Jerzy

Gawrysiak i wiceprzewodniczący Prezydium WRN Witold Stefanowski. W części artystycznej zebrani obejrzeli poznańską premierę musicalu „Człowiek z la Mancy”. (zs)

Po Zjeździe ZLP

Dla człowieka — z wiarą w człowieka

Mamy jeszcze świeżo w pamięci słowa podkreślające ogromną rangę kultury, a zwłaszcza czołową rolę w kształtowaniu świadomości społecznej — zawarte w uchwale VI Zjazdu partii. Także pisarze, co potwierdził Łódzki XVIII Zjazd ZLP, doceniają szanse i powinności wynikające z perspektyw społeczno-ekonomicznego rozwoju Polski, któryemu powinniśmy towarzyszyć harmonijny rozwój kultury.

„Pomocą ze strony pisarza jest oddawanie się swojej pracy z myślą o czytelniku, z myślą o człowieku” — powiedział w swym pięknym wystąpieniu prezes Związku Literatów Polskich, Jarosław Iwaszkiewicz. Mówca oceniając aktualną twórczość pisarską dał wyraz powszechnemu oczekiwaniu na wielką powieść ukazującą polski dzień dzisiejszy a na jego tle, bohatera naszych czasów.

Podobny akcent znalazł się również w wystąpieniu ministra kultury i sztuki, Stanisława Wrońskiego: „kształtując także aktywną postawę jednostek, wskazując wzorce postępowania, i wówczas, gdy odświeżanie przejawy zła, gdy stawiasz sprawy polemicznie i krytycznie. Krytycyzmowi temu powinna jednak zawsze towarzyszyć wiara w człowieka, w twórczą siłę idei socjalizmu”.

Nie tylko zebrany w Łodzi pisarzom, lecz i nam wszystkim sprawiło niemałą satysfakcję wystąpienie Gieorgija Markowa — sekretarza generalnego Związku Pisarzy Radzieckich, który przypominał, że w minionym roku ra dzieccy czytelnicy otrzymali ponad 2 miliony egzemplarzy przekładów książek polskich.

XVIII Zjazd ZLP podkreślił obecność środowiska literackiego w wielkich ogólnonarodowych zamierzeniach budowania nowoczesnej Polski socjalistycznej. Oczekujemy więc wiele dobrych i mądrych książek pisanych dla człowieka i z wiarą w człowieka. Oczekujemy, że pisarze polscy — jak powiedział Jarosław Iwaszkiewicz — pracować będą nad tym, „by polskie rosło”. API

Powołanie: aktywista

Czy na zawsze? — pytał na łamach jednej z poznańskich gazet fabrycznych czytelnik. — A jeśli nie na zawsze, to na jaki okres wyznacza się ludzi do działalności w organizacjach społecznych? Sporo osób z naszego zakładu — brzmiały słowa listu — pełni w rozmaitych organach, kolegiach i zespołach przeróżne funkcje. Należałoby sądzić, że desygnowanie do ich sprawowania jest wyróżnieniem, które spotyka osoby o nieprzeciętnych walorach osobistych, zaangażowane w sprawy społeczne. I tak na ogół jest. Ale też w gronie ludzi, poczytywanych za aktywistów są tacy, którzy nie zdali społecznego egzaminu, utracili z biegiem czasu zaufanie załogi...

Przytoczony (w skrócie) list jest odpryskiem szerszej dyskusji na temat roli ludzi, określanych mianem aktywistów. O postawie aktywistów partyjnych, czy aktywistów w ogóle, jako że nie brak ich przecież wśród członków stronnictw politycznych i obywateli nie należących do partii — mówiono szczególnie wiele w okresie przed VI Zjazdem PZPR. I, dodajmy, temat ten jest nadal bardzo aktualny. Żyjemy w czasach, stawiających wymóg aktywności*) całego społeczeństwa. Wyróżniających się w działaniu na rzecz ogółu zwykło się nazywać aktywistami.

Wszystko to są prawdy od dawna znane, lecz nie od tak dawna aktyw uzyskał szerokie możliwości przejawiania inicjatywy i samodzielnego działania. Ta doniosła, zrodzona przemianami z grudnia 1970, zmiana stała się zarazem czymś w rodzaju probierza politycznych i ideowych wartości wielkiej rzeszy aktywistów. Gdy wypadło pracować samodzielnie, zajmować stanowiska w niestandardowych sytuacjach, podejmować bezpośredni dialog a nieza pośrednictwem, gdy zabrakło drobiazgowych dyrektyw — sporo ludzi, zaliczanych w poczet aktywistów, po prostu nie potrafiło sprostać trudniejszym zadaniom współczesności.

Osobowość niektórych okazała się najpoważniejszą przeciwnością, nie zaś — o jakimś politycznym obliczu, nie znajdującą — przy braku odgórnych poleceń — skutecznych sposobów na dogadanie się z zespołami pracowniczymi, bądź członkami organizacji, w których poruczono im kiedyś określone funkcje. Okazali się niektórzy ludzie aktywistami jedynie z przydziału; faktycznie nie raz są tylko wchodzącymi w skład zespołu, grupy, zarządu itd.

Każdy z nas, zatrudnionych w fabryce, przedsiębiorstwie usługowym, instytucji, czy urzędzie, niechybnie zna zwykły zwyczaj wyznaczania aktywistów. Jest to forma — ograniczonej co prawda — konsultacji kierownictwa politycznego, czy administracyjnego — z ludźmi, mającymi reprezentować załogę. Czy jednak zawsze ją reprezentują? Czy w posiedzeniach aktywistów tej lub owej fabryki (instytucji, orga-

nizacji) biorą udział tylko rzeczywistiści aktywiści?

Nie zawsze. Często określić: aktyw — rozumiane jest formalnie i funkcjonalnie. Przybawiają więc na zebranie wyłącznie osoby reprezentujące jakieś ciało: a więc radę zakładową, a więc organizację społeczną — z racji sprawowanych godności. Nie brak wśród nich aktywistów-wielbłądów, czy wyrażając się modnie, aktywistów-choinek, zabierających głos przy każdej okazji — na każdy temat. Mało natomiast w gronie zwolenników aktywu tych, którzy nie pełnią wprawdzie funkcji — faktycznie zaangażowani są po uszy w zakładowe społeczne sprawy i dowiedli swoją pracą, iż to oni właśnie na miano aktywistów zasłużyli.

Życie nas uczy, iż „włączanie w skład”, czy „typowanie w poczet aktywistów” — bywa zawodne, także gdy posiłkować się metodą partytetu w rodzaju: trochę młodych, trochę starszych, trochę kobiet itp. Na zaliczenie do grona aktywistów powinno się zasużyć i to przede wszystkim z pomocą wyników pracy. Bowiem aktywiści to, w pojęciu każdego z nas, człowiek przodujący w robocie zawodowej, nie przeciętnie czynny, przykładny, przecierający nieraz rozmaite ślaki. Nie jest natomiast rzeczywistym aktywistą ten, kto gotów wypełniać społeczne polecenia, kosztem zaniedbywania swoich podstawowych obowiązków**).

Aktywista nie może popadać w kolizję z propagowanymi zasadami. Być zaliczanym do grona ludzi, stanowiących siłę motoryczną społecznych przemian, siłę, od której w pierwszej kolejności partia i obywateli oczekują sprężystego działania — to zaszczyt, lecz zarazem zobowiązanie.

Edward Gierek, wypowiadając się w kwestii walorów, jakie powinny cechować aktywistów, na plan pierwszy wysunął ideowość i autorytet społeczny. Na katowickiej konferencji aktywistów partyjnych i gospodarczego natomiast sekretarz KC PZPR podkreślił ponadto obowiązek występowania aktywistów przeciwko przepisom, hamującym inicjatywę i szeroko pojęte nowatorstwo.

Można znać za bezsporne, iż z pojęciem: aktywista — łączy się posiadanie przez niego rzeczywistego autorytetu zawodowego i moralnego w miejscu pracy, a także w miejscu zamieszkania; jeśli zaś w grę wchodzi aktywista partyjny — szczególnie ważką jest kwestia autorytetu politycznego.

Oddziaływanie aktywisty jakiegokolwiek organizacji na otoczenie może być wtedy jedynie skuteczne, jeśli jest on człowiekiem kompetentnym w pracy zawodowej i społeczno-politycznej, a nie tylko tak zwanym człowiekiem o dobrych chęciach, ofiarnym (co nie znaczy, by ofiarność była błahym walorem aktywisty). Istotne jest także to, jakimi drogami zmierza się do zyskania auto-

rytetu i zaufania środowiska. Aktywista powinien być szczerzy, starać się prezentować myśli własne i zespołu ludzi, wśród których działa, musi łączyć elastyczność postępowania z pryncypialnością.

Nie może być także u osób czynnych z ramienia takiej bądź innej organizacji — dominacji rutyny nad zapalem. Powinni być bowiem aktywiści pracownikami z doświadczeniem, zarazem jednak swego rodzaju zapaleńcami, działającymi nieraz w pewnej mierze niezależnie od sztywnych schematów służbowych i układu ważności rozmaitych „szczebli”***). Aktywiści to ponadto ludzie wytrwali, działający konsekwentnie, o poszerzanej stale wiedzy, umiejący dostrzegać w gąszczu spraw to, co najistotniejsze.

Można by owe wyliczanie cech dobrego aktywisty wydłużyć, lecz nie zdaje się to celowe, albowiem byłoby to równoznaczne z przypominaniem walorów, jakie reprezentować w gruncie rzeczy powinien każdy przykładowy obywatel.

Niezwykle istotne jest to, by grono ludzi, tworzących aktywistów, charakteryzowało głębokie przekonanie co do słuszności sprawy, jakiej służą, a nie zaledwie deklaratoryjna akceptacja ideowych założeń socjalizmu.

Aktywistą nie można zostawić z mianowania. Aktywista to powołanie.

WIESŁAW PORZYCKI

*) Pisałem o tym szerzej 28 ubm. („Człowiek współczesny”).

**) Pisał o tym Andrzej Magdoń w „Trybunie Ludu” z 12 ubm. („Społeczne powołanie aktywisty”).

***) Vide Jan Solarz w „Trybunie Ludu” z 28 ubm. („Nowatorzy a hamulce postępu”).

Powrót do pagody Thai

Przed rokiem drukowaliśmy kilka reportaży prezesa Zarządu Oddziału poznańskiego ZLP Gerarda Górnickiego z Demokratycznej Republiki Wietnamu. Nie dawno autor przebywał w DRW ponownie, w celu uzupełnienia materiałów do przygotowywanej powieści. Dziś rozpoczynamy w 3 odcinkach druk jego wrażeń z tej niedawnej podróży.

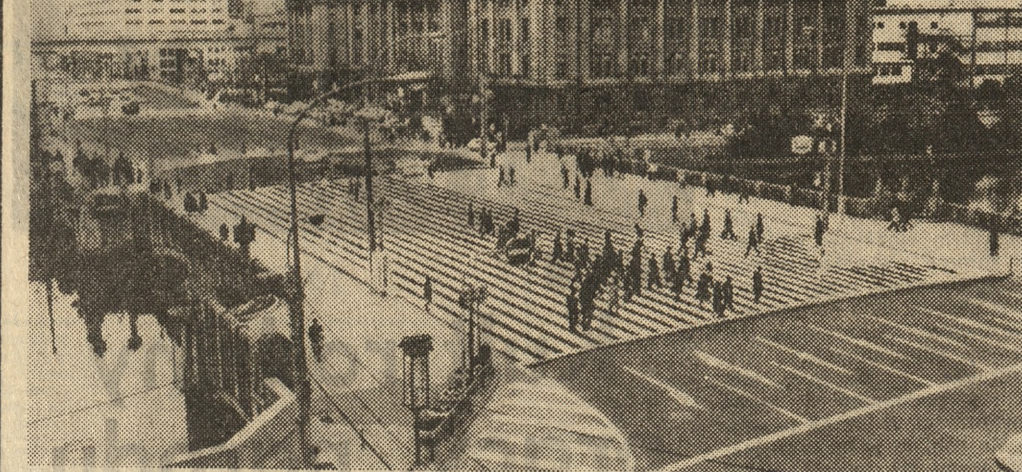
1. OKRĘŻNĄ DROGĄ

Powrotny wyjazd — po roku do Demokratycznej Republiki Wietnamu był dla mnie koniecznością. Pierwszy, paratygodniowy pobyt w Hanoi i w najbliższych prowincjach zaledwie zrodził pomysł dramatu młodej górali — Anh. Przyszła kolej na dokładne „zbadanie” uroków legend, zwyczajów i kultury plebion — Tay, Nung, Saiho, zamieszkałych w szerokim, górskim pasie północnej części DRW.

Jeszcze w kraju intrzygowało nas pytanie, którego polecimy nad Czerwoną Rzeką, skoro konflikt pakistańsko-indyjski zamykał dostęp do lotnisk w Karaczi i Kalkucie. Rozstrzygnięcie wątpliwości nastąpiło w Moskwie, kiedy zajęliśmy miejsca w maszynach samolotu „Il 18”. Nie doznałmy rozczarowań, przelot nad Kaukazem w słońcu, dalej przez stolicę — Iranu, Cejlonu, Birmy i Laosu, a więc daleką, okrężną drogą, nad Oceanem Indyjskim — mimo zmęczenia, działał jak podniecający owoc czarnej jagody — areki, od której usta kobiet wietnamskich czerwone są jak krew.

Kilkunastogodzinny, przymusowy pobyt w Vientiane, pozwolił na zetknięcie się z oszałamiającą egzotyką obyczajowo-religijną Laotańczyków, nędzą i bogactwem, pornografią i z uśmiechniętymi bonzami w świątyniach Buddy, odzianymi w płótna koloru pomarańczowego.

Dwutygodniowy program okazał się pracowity, urozmai-



Japonia słynie już z ogromnych tankowców, kotłów i generatorów. Ostatnio do tej listy przybyło wyjątkowo duże... przejście uliczne! Na zdjęciu: Osaka na bulwarze Mido — na moście Yodabashi — wymalowano „zebrę” szerokości 48 m!

CAF — PANA

Dramat irlandzki

„I przybyli żołnierze z Anglii...”

Od krwawej niedzieli w Londonderry mija tydzień. W ciągu tego tygodnia rządowy Londyn wyłansował już tezę jakoby winni masakrze byli zamordowani. Fakt pozostaje faktem, że zastrzył się dramat północno-irlandzki.

Siłą rzeczy nasuwają się pewne analogie dziejów „zieleni wyspy” z naszymi, rodzinnymi, tak długo determinowanymi przez „Drang nach Osten”. Irlandia była (a Północna Irlandia wciąż jest) ofiarą angielskiego parcia na zachód. Parcia wcale nie dżentelmeńskiego. By przypomnieć choćby rok 1649 — rzeź na Irlandczykach dokona-

na przez wojska Olivera Cromwella i rok 1690 — potworną rzeź ludności irlandzkiej nad rzeką Boyne przez wojska Wilhelma Orańskiego, w toku których zmniejszono do połowy naród irlandzki.

Rychło zaś jeszcze dziesiątki tysięcy ludzi deportowano pacyfikatorsko do Ameryki, będącej dla królów brytyjskich tym, czym dla carów była Syberia. W rezultacie następował nieustanny wzrost ekonomicznej i politycznej wszechwładzy kolonizatorskich landlordów (odpowiednika pruskich junkrów); Irlandia też traktowana była jako kolonia, dostarczająca Anglii taniej żywności, surowców, najtańszej siły roboczej. Ponoć pisarz irlandzki Jonathan Swift, słysząc, że żona wieckrówny Irlandii zachwyca się rzeźnią irlandzkiego powietrza, padł przed nią na kolana, błagając, aby w związku z tym Anglicy nie wprowadzili jeszcze jednego podatku — od powietrza.

Anegdota ta może wydać się śmieszna. Ale twierdzenie pochodzące z dokumentu rządu brytyjskiego kiedy kanclerzem był Lloyd George — a więc już w XX wieku — iż „Irlandczycy to niższa rasa”, był odbiciem po-

Dokończenie na str. 4

ZBIGNIEW SZUMOWSKI

lach, w kamieniołomach, przy budowie dróg — pracują bardzo ciężko dziewczęta o ładnych oczach. Mężczyźni są w wojsku. A więc rodzinna jest tam mocna. Dziesięcioletni chłopcy chodzą po drogach, dźwigając braciarską na plecach w płachcie i na rękach siostrzyczkę, pokazując im naszą czarną „Wołgę”, matową od czerwonego kurzu, tajemniczą jak pojazd kosmiczny. Starsi uciekają przed aparatem fotograficznym, zostają tylko śmiejące dzieci, dziwnie, beztroskie, choć biedne.

Godna podziwu jest wyrozumiałość kierowców samochodowych dla dzieci, zajętych zabawami na drogach i ulicach. Wobec rowerzystów, ignorujących przepisy drogowe, pozostaje tylko bezradna wściekłość Europejczyka. Wypadki drogowe są jednak rzadkością, dzięki mistrzowskiemu refleksowi kierowców.

Ozdoba Hanoi są jeziora, w parkach — „dróżki miłości”. Spacerują żołnierze z dziewczętami. W czarnych włosach nad czołem roześmiane licealistki przypięły szlachetny kwiat o silnym zapachu. To jest wymowne. Narzeczony posłanie do jej rodziców z darami mądrego starca, z prośbą o rękę córki. Na stole weselnym załóżki ryżowy, biały placek z kolorowymi ozdobami.

Zwyczaj chłopiec, gdy będzie tajemniczy i milczący, bo ten, który śpiewa liryczne piosenki i nie jest małomówny, przegra. Nie biorą takich za mężów, po miłosnych piosenkach pozostają wspomnienia; małżeństwo nie byłoby szczerze i szczęśliwe. Wesele jest świętem rodzinnym, kultem przodków i zabawą przekorną, początkiem miłosnych spotkań młodzieży. Dziewczeta śpiewają najchętniej i mają piękne głosy. Kwadratowy, zielony placek jest symbolem ziemi, a biały — oznacza słońce. Panna młoda ma na sobie długą barwną suknię.

GERARD GÓRNICKI

Gerard Górnicki — Powrót do pagody Thai

AB GŁOS WIELKOPOLSKI 3 Nr 31 (8693) 6/7 II 1972

RYSZARD DANECKI

Wabienie listów

Przeżarty żartami, żarem barowych sporów, targany po targowiskach tragiśmiesznych tang — trotuarem się tocząc mglistą świtu porą niby z gasienicą zerwaną tank zwałisty — szperam, błędzę w blezera pustych kieszeniach tak jak bym z pustych lisy zwabił — twoje zwał listy...

Nagła i ciemna plotkarskiego magla magia w korny koran kochania przemienia każdy list — o Zochu, Mądrości Świętej, o Sophia Hagia — umęczony mieczu meczetu Istambulu!

Podszewka jest gładka jak naskórek świeżych blizn: cudownej choroby — miłości witaj bólu!

„PERŁA W KORONIE”. Film produkcji polskiej. Scenariusz i reżyseria: Kazimierz Kutz. Zdjęcia: Stanisław Loth. Muzyka: Wojciech Kilar. Wykonawcy: Hubert Siersza — Franciszek Pieczka, Jacek — Olgierd Łukaszewicz, Włoch — Lucja Kowalik, Erwin — Jan Englert, Helmut — Jan Bogusz, August — Jerzy Cnota, Franciszek Bula — Bernard Krawczyk, Ochman — Tadeusz Madeja, Alojz Grudniok — Henryk Maruszczyk, Albert Jasnowlosy — Marian Opłania i inni.

Ostatnie filmy Kazimierza Kutz'a obracają się w kręgu najważniejszych spraw narodu. W „Soli ziemi czarnej” głównym bohaterem był ludowy patriotyzm ucieleśniony w zrywie powstańców śląskich. W „Perle w koronie” wyeksponowany został kult rodziny, pracy i narodu. Cóż zaś dla bytu narodowego ważniejsze? Kutz bierze się za sprawy, które wprowadzają w krąg rozumienia i docenienia, ale mało kto podejmuje w swojej twórczości. A już na pewno mało kto robi to w sposób tak jednoznaczny, tak bezpośredni.

Już pierwsze sceny „Perły” wprowadzają nas w światki irlandzkiej rodziny, która w tym regionie Polski jest silniejsza, bardziej zwrócona niż gdziekolwiek indziej. Młody górnik Jacek wraca z pracy do domu gdzie czeka go kochanka i kochająca żona, piękna Włochka i dwóch synków. Rozpoczyna się wielce ceremonialne mycie Jasia przez całą rodzinę, potem karmienie. Już tu widać nie tylko wielką miłość cementującą tę rodzinę, lecz także od najwcześniejszego dzieciństwa wdrażany kult pracy. To przecież spracowanego ojca, który pod ziemią haruje ciężko na całą rodzinę, tak się tu hubi, w nim zaś ucieleśnia się praca —



FILM

Kult rodziny, pracy, narodu

najwyższa wartość, którą trzeba bardzo cenić. Jaskowe maluchy, choć daleko im jeszcze do wieku szkolnego już to doskonale rozumieją.

Rozpoczęcie filmu w ciepłym klimacie rodzinnego ogniska wprowadza widza w nastrój, który już zostanie do końca filmu. Jest to nastrój jakiejś swojskości, pogody i wielkiej, chociażby się powiedzie, „idealnej” miłości rodzinnej, niezmiennie rzadko spotykanej w sztuce dziś, gdy tak często jesteśmy świadkami rozpadań się rodzin, gdy niekiedy wręcz mówi się o kryzysie tak małżeństwa jak i rodziny. A tu oto jest rodzina w naj-

lepszym zdrowiu i widzimy ile może ona dać szczęścia ludziom, gdy dobrze prosperuje. Bardzo to krzepiący obraz. A że obficie przetykany żartem, krotkością przeto i bardzo ludzki.

Tak jest też z pracą i sprawami narodu. Nikt w filmie nie wygłasza na te tematy wielkich słów. Ale nawet z półsłów (brzmiących ci górnicy — przyjaciele rozumieją się w pół słowa), z gestów przebiega ten wielki szacunek dla pracy, który narastał zapewne przez pokolenia. Ci ludzie żyją swoją pracą (no i swoimi rodzinami, rzecz jasna), bez niej czuli by się zagubieni i niepotrzebni. Będą też jej bronić, nawet za najwyższą cenę — życia. Właśnie zaś dowiadujemy się, że niemiecki właściciel kopalni uznał ją za nierentowną i zdecydował o jej załamaniu. Górników natomiast zamierza z pracy zwolnić. Dowiadujemy się o tym na dole. Tam też postanawiają pozostać ustanawiając strajk okupacyjny.

Ten strajk jest głównym wątkiem filmu. Podczas niego zostają wyeksponowane sprawy narodu. Przypomniawszy zostanie powstanie (walczyli z Niemcami, a teraz, choć w Polsce, Niemiec ich znowu gnębi). Będzie mowa o radzie polskiej, który musi pomóc (ale nie pomoże). Wzruszająca jest sekwencja pisanie listu do rządu. I ta dłałość, by został on napisany poprawną polszczyzną. Górnicy są Ślązakami, ale czują się jednocześnie Polakami, z ich rozmów przebiega poczucie więzi z całym narodem polskim.

Tak wydarzenia rodzinne, jak i strajkowe opromienione są tymi uczuciami o wysokiej temperaturze, które sprawiają, że oglądając ten film jak opowieść o bliskich ludziach. Naprawdę nie łatwo wytworzyć w kinie taki klimat. Kutz ponownie udowodnił, że wiele potrafi.

MIECZYSLAW SKAPSKI

PRZEGŁĄDAMY PRASĘ

W miarę zbliżania się wyborów do Sejmu na łamach prasy pojawia się więcej pozycji, traktujących o tym wielkim wydarzeniu w życiu narodu. W „Tygodniku Demokratycznym” Tomasz Jarzębowski pisze m. in.:

„... Głosować będziemy wszyscy — partyjni i bezpartyjni, wierzący i niewierzący, chłopi i Polacy Ludowej — na jedną wspólną listę. Na listę Frontu Jedności Narodu, za program uchwalony przez VI Zjazd partii. Jedna lista i jeden program. Tak — to jest główna cecha naszych wyborów powszechnych, cecha wyborów w naszym systemie ustrojowym. Wrogowie i przeciwnicy upatrują w tym słabość naszego systemu wyborczego. My widzimy w tym jego siłę. Wyboru w sensie modelowym dokonaliśmy dawno, 27 lat temu. Dziś nie mamy i nie chcemy alternatywy. Mimo potknięć i zahamowań, których w przeszłości doświadczyliśmy na naszej drodze uznajemy, że jest to dla nas droga słuszną i jedyną. To przekonanie poświadcza historia, poświadcza nasz bezsporny dorobek ubiegłych lat”.

Spory rezonans wywołał również artykuł Jerzego Zielenieckiego, zamieszczony w dodatku „Życia Warszawy” zatytułowanym „Życie i Nowoczesność” (nr 90, 5. II) a skierowany do polskiej elity umysłowej. Autor świadomie zatytułował swój głos dyskusyjny „Paskwil na elitę”. Zieleniecki pisze m. in.:

„... Pełni kultu dla samego słowa: nauka, nie zauważyliśmy pewnych procesów, które się dokonywały wśród polskiej elity umysłowej: mówiąc to w dużym uproszczeniu,

mam na myśli jednak głównie pewien typ naukowca, bo kultura to nie moja specjalność. Przez długi czas za tytułami naukowymi, w postaciach uczonych akademików, byliśmy skłonni upatrywać wyłącznie miedrców zamkniętych w wieży z kości słoniowej, oderwanych od spraw tego świata. Zapomnieliśmy, że są to także ludzie, którym nic co ludzkie nie jest obce, a szczególnie ambicja osobista i że we współczesnym społeczeństwie nie istnieją wieże z kości słoniowej, zaś nauka staje się też karierą. W słowie kariera w ogóle nie widzę nic złego: sek w tym, jak się ją robi (...)

(...) Konieczność wobec dożywcio- niezasiedziałości stanowisk, była dla ruchliwych szansą wyskokowania w wyższe bez konieczności udowadniania swej przydatności naukowej. Wiedzą oni, że nie od koniunktury albo się swoim mistrzom bezprzymownie podlizywali albo po kazywali im wilcze zęby; zawsze zaś bezwzględnie dla młodzieży od siebie, bo ci znów stanowili realne zagrożenie.

Dalek jest od twierdzenia, że jest to model dla nauki polskiej powszechny (prawdziwi wielcy tej nauki obronią się sami), jest on jednak na tyle statystycznie znaczący, iż nie można się dziwić, że dzisiaj, gdy zarządzający gospodarką i organizacją państwa pytają: co macie w szufladach? Co szuflady okazują się puste. Co gorsza, wysuwają się czasem jako rewelacyjne, pomysły i propozycje, które na świecie włożono już do lamusa 10, 15, 20 lat temu...”

Jerzy Zieleniecki, pisząc o naukowcach ekspertach stwierdza m. in.:

„Co tu jest szczególnie niepokojące, to niski pułap przestraszenia tych ludzi. Czasem spotykam niektórych z nich lub patrząc na ich fotografie i uświadamiam sobie, przecież ich ojciec, a często (za- leżnie od wieku) i oni sami swego czasu byli gotowi poświęcić wszystko, aby dać świadectwo prawdziwe. Dziś starczy im telefon urzęd- nika dziesiątego szczebla, żeby zmieniali zdanie do niepoznaki. A przecież w chwili obecnej włas- nie, nikt od nich nie tylko nie wymaga gotowości do poświęceń, lecz wytworzyła się paradoksalna sytuacja, w której „góra” nieomal

blaga ich, żeby raczyli wyrazić własne, autentyczne zdanie (...)

„Głos Nauczycielski” w artykule wstępnym, zatytułowanym „Oświata 1972”, informuje w jakim stopniu już w roku bieżącym zaczniemy realizować zadania nakreślone na lata 1972-75 w uchwale VI Zjazdu partii, dotyczące doskonalenia systemu oświatowego.

„... Możliwości rysujące się w roku bieżącym są nieco większe niż w latach poprzednich. Liczba miejsc w klasach pierwszych szkół zawodowych i ogólnokształcących powiększyła się o ponad 8 tysięcy.

Jak rozłoży się to na poszczególne typy szkół? Licea ogólnokształcące i średnie szkoły zawodowe przyjmą 33,8 procent absolwentów. Pozostali kształcić się będą mogli w różnego rodzaju szkołach zasadniczych. Jeśli chodzi o licea ogólnokształcące warto jeszcze dodać, że średnio przez najbliższe 5 lat przyjmować one będą 125 tysięcy uczniów rocznie. Co więcej, dopuszcza się w tym zakresie przekroczenie planów, jeśli poszczególne kuratoria wystąpią z takimi uzasadnionymi wnioskami. No i jeśli znajdą środki na pokrycie dodatkowych kosztów...”

(...) Za rozwojową formę kształcenia należałoby — zdaniem resortu oświaty — uznać powołane w 1970 roku 4-letnie licea zawodowe. Tym bardziej, że Ministerstwo Oświaty i Szkolnictwa Wyższego znacznie rozszerzyło liczbę zawodów i specjalności, które mogą być wprowadzone w tych szkołach. Zwiększy się też plan przyjęć do techników, opartych na podbudowie szkół zasadniczych o blisko 6 tysięcy uczniów, natomiast o około 11 procent (9 tysięcy uczniów) uzerupli się rekrutację do techników 5-letnich”.

Ma to swoje znaczenie jak twierdzi „Głos Nauczycielski” w prawidłowym rozmieszczeniu kadr i zapewnieniu kwalifikowanych fachowców dla każdego działu gospodarki.

LEKTOR

Dramat irlandzki

Dokończenie ze str. 3

glądów wcielanych w życie nie tylko przez imperializm niemiecki.

Wprawdzie dążenia wyzwolenie Irlandczyków — wybuchające ze szczególnym natchnieniem średnio co pół wieku — doprowadziły do rezygnacji brytyjskiej Korony z absolutystycznych rządów nad posiadłością, której południowa część najpierw (w 1921 roku) stała się dominium imperialnym, następnie zaś, tuż przed wybuchem II wojny światowej, uzyskała niezawisłość republikańską. Ale sześć północnych hrabstw irlandzkich, w których utrzymała dominującą pozycję ludność kolonizatorska lub skolonizowana, nie zerwało swych dotychczasowych więzów z Londynem.

Ow fatalny podział wyspy utrwalił w Północnej Irlandii konfliktowy front wyznaniowego podziału na kolonizatorskich protestantów i irlandzko - aktywnych katolików. O ile też w republice Irlandii ludność wyznania katolickiego sięga 95 procent, w Irlandii Północnej zaangażowani irlandzko katolicy stanowią dziś 40 procent.

Irlandia Północna niezmiennie też pozostała kolonialną posiadłością Anglii. Kapitałista angielski, który inwestuje w Irlandii Północnej otrzymuje na ponad połowę wydatkowanej sumy subwencje rządu. 90 procent importu tej części wyspy przychodzi za pośrednictwem firm angielskich. Irlandia Północna jest też źródłem najtańszej siły roboczej i najniższego w całej Wielkiej Brytanii standardu życiowego. 3/4 rodzin północno-irlandzkich dysponuje dochodami poniżej sumy, uważanej za minimum angielskie. Tu też najbardziej dotyka masy robotnicze permanentne kryzysowa sytuacja Wielkiej Brytanii. O ile Wielka Brytania ma dziś rekordową od dziesięcioleci liczbę bezrobotnych, Północna Irlandia z 10 procentami bezrobotnych bije rekordy w skali wielkobrytyjskiej. Przy tym ponieważ brytyjscy posiadacze preferują „swoich” — zdecydowana większość bezrobotnych stanowią katolicy.

A przy tym dyskryminacja Irlandczyków ma nie tylko ekonomiczne podłoże. Na przykład w Londonderry na listy wyborcze wpisanych jest 14,5 tys. katolików i 9,5 tys. protestantów. Ale okręgi wyborcze są tak wykrecone, że protestanci mają zapewnioną

kontrolę nad radą miejską. Ani jeden z kierowników wydziałów tej rady nie jest Irlandczykiem. Oczywiście — zajmując pozycję uprzywilejowaną, bronią takiego porządku za wszelką cenę...

Od 3 lat trwa ostry konflikt, spowodowany kolonizatorską polityką, jaką stosuje Anglia wobec „swej” Irlandii Północnej; spowodowany warunkami ekonomiczno - społecznymi, dyskryminacją ludności, stosowanym bezprawiem względem „niższej rasy”.

Cóż się dziwić, że ludność, oponując przeciwko temu coraz bardziej kategorycznie, domaga się reform wyborczych, położenia kresu represjom i antyirlandzkim pogromom, anulowania „prawa” do internowania obywateli bez wyroku sądowego, likwidacji obozów koncentracyjnych, zakazu szeroko stosowanych tortur wobec więźniów. Pokojowemu ruchowi irlandzkiemu o prawa towarzyszą zbrojne akcje IRA (Irlandzkiej Armii Republikańskiej), grupującej najbardziej zdesperowanych bojowników przeciwko kolonialnemu bezprawiu i terrorowi.

Ale też północno - irlandzki rząd protestanckiej większości oraz rząd londyński czynią wszystko, by platforma IRA: „pozostaje walka”, była przejmowana przez coraz więcej Irlandczyków. Koła rządzące, zarówno północnoirlandzkie jak londyńskie — dążąc do utrzymania kolonialnego status quo, licząc, że zdołają przetrzymać trwający od trzech lat ostry konflikt — dążą do militarne narzucenia „pokoju”.

Armia brytyjska — choć jej pierwsze oddziały bojowe przybyły do Irlandii Północnej w roku 1969, ponieważ nawet Londyn nie mógł wówczas tolerować napadów protestanckich rasistów na dzielnice katolicko - irlandzkie — stała się od sierpnia 1970 roku jawnym korpusem ekspedycyjnym. „I przybyli żołnierze z Anglii a nie kochali Irlandii”... Tak zaczyna się „zakazana piosenka” irlandzka.

Nie jest oczywiście przypadkiem, iż królowa brytyjska — Elżbieta II, właśnie w listopadzie 1970 roku, kiedy jej żołnierze zadokumentowali już, iż „nie kochają Irlandii”, wypowiedziała tronową pochwałę pod ich adresem: „Jestem szczególnie dumna ze zręczności, wytrwałości i opanowania, z jaką moje siły zbrojne realizują swe ogromne zadania w Irlandii Północnej”.

Rzeczywiście — ogromnie zadowolona.

ZBIGNIEW SZUMOWSKI

KRZYŻÓWKA NR 5

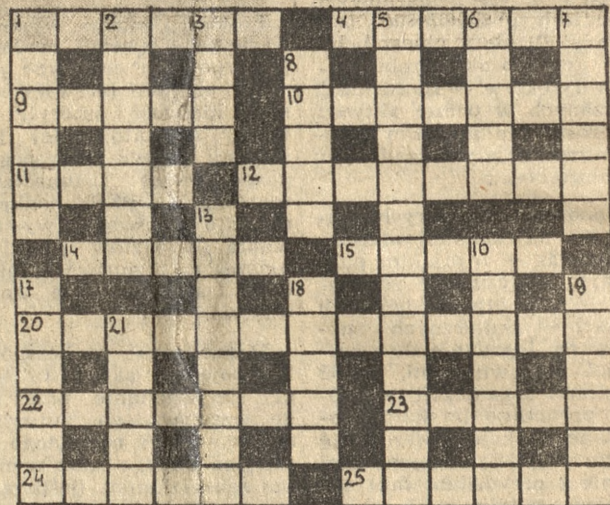
tan, dodatek, kwiecień, „Burza”, Amur, gwar, Ufa. Bony książkowe po 50 zł wylosowali.

1. Dariusz Dyjański — Poznań, ul. Czesnikowska 2 m 16.

2. Ludwik Kaczmarek — Poznań, ul. Klonowicza 8 m 4.

3. Pelagia Ciesielska — Gniezno, ul. Roosevelta 7 m 13.

Nagrody wysyłamy pocztą.



Poziomo: 1. w starożytnym Rzymie — drobni rolnicy, 4. naramiennik na mundurze, 9. zły duch, 10. sposób obierania króla, 11. zwierzątko futerkowe, 12. przykład wierności małżeńskiej, 14. sto lica w Europie, 15. rzeka zmarłych, 20. odpowiedź na ofensywę, 22. turysta bez kółek, 23. nasz piosenkarz, 24. śląski taniec ludowy 25. równoważnia.

Pionowo: 1. zbiór przepisów, 2. ruda żelaza, 3. interwał, pauza, 5. przeznaczenie, 6. zło, które nie śpi, 7. osoba zobowiązana do zapłacenia sumy określonej w wekslu, 8. dziecienna gra goniona, 13. bezkrólewie, 16. ocena dzieła, 17. od nowego wiersza, 18. obszar wpływów, zakres, 19. w gorszym talerzu, 21. firmament.

Pomiędzy Czytelników, którzy do dnia 11 lutego br. nadesłali pod adresem redakcji poprawne rozwiązania, rozlosujemy 3 bony książkowe po 50 zł. Przy adresie prosimy dopisać: Krzyżówka nr 5.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 4

Poziomo: tuba, burka, traper, solo, alka, alkiery, amo, Ludwik, iluzja, par, ciupaga, Amati, wnuk, egzema, krtań, real.

Pionowo: udo, atol, śpiew, Brazylia, kram, szalupa, landara, kasz

J. SIEMIONOW 15 minut wiosny

— Mówi Bormann — powiedział telefonicznie. — Niech pan wezwie do mnie Muellera.

Osobiście i tajnie od premiera J. W. Stalina do prezydenta USA pana F. Roosevelta

1. Nigdy nie wątpię w pańską uczciwość i niezawodność podobnie, jak w uczciwość i niezawodność pana Churchilla. Mówię o tym, gdyż w toku korespondencji między nami ujawniła się różnica poglądów na temat tego na co może sobie pozwolić sojusznik w stosunku do drugiego sojusznika, a na co nie powinien sobie pozwalać. My, Rosjanie sądzimy, że w obecnej sytuacji na frontach, gdy wróg stoi przed nieuchronnością kapitulacji, przy jakimkolwiek spotkaniu z Niemcami w sprawie kapitulacji przedstawiciele jednego z sojuszników powinno być zabezpieczone uczestnictwo w tym spotkaniu przedstawicieli drugiego sojusznika. W każdym bądź razie jest to niezbędne, gdy ów sojusznik zabiega o uczestnictwo w takim spotkaniu. Amerykanie i Anglicy sądzą inaczej, uważając rosyjski punkt widzenia za błędny. Wychodząc z tego odmówili Rosjanom prawa uczestnictwa w takim spotkaniu. Nadal uważam rosyjski punkt widzenia za jedynie słuszny ponieważ wyklucza on wszelką możliwość wzajemnych podejrzeń i nie daje przeciwnikowi możliwości siania między nami niedowierzania.

2. Trudno zgodzić się z tym, że brak oporu ze strony Niemców na Zachodnim Froncie tłumaczy się jedynie tym, że zostali oni rozbici. Niemcy mają na Froncie Wschodnim 147 dywizji. Mogliby bez szkody dla siebie wycofać z Frontu Wschodniego 15 — 20 dywizji i przerzucić je na pomoc swoim wojskom na Froncie Zachodnim. Jednak Niemcy nie zrobili tego i nie robią. Walczą z zaciętością z Rosjanami o jakąś małą

znaną stację Ziemiańska w Czechosłowacji, która tak jest im potrzebna jak umarłemu kadzidło, ale bez żadnego oporu oddają takie ważne miasta w centrum Niemiec jak Osnabrueck, Mannheim, Kassel. Zgodzi się pan z tym, że takie zachowanie się Niemców jest bardzo dziwne i niezrozumiałe.

3. Jeśli zaś chodzi o moich informatorów to zapewniam pana, że są bardzo uczciwi i skromni ludzie, którzy wypełniają swe obowiązki dokładnie i nie mają zamiaru obrazić kogokolwiek. Ci ludzie wielokrotnie byli sprawdzani w pracy.

Stirlitz otrzymał polecenie od Schellena powrócić do Rzeszy: niezbędny jest jego osobisty meldunek fuhrerowi o pracy, której dokonał, aby udaremnić „radzieckie rozmowy zdraycy” Schlaga w Bernie.

Stirlitz nie mógł wyjechać do Berlina, gdyż lada dzień oczekiwał łącznika z centrali: nie można kontynuować pracy nie mając niezawodnej łączności. Przybycie łącznika powinno także oznaczać, że z Kaet wszystko w porządku, że jego doniesienie dotarło do Państwowego Komitetu Obrony i Biura Politycznego. Kupował radzieckie gazety i był zdziwiony: tam w domu wszystkim zdawało się, że dni Rzeszy są policzone i żadnych niespodzianek się nie oczekuje.

A on jak nikt inny, szczególnie teraz, gdyż dotarł do tajemnicy rokowań z Zachodem, znając od wewnątrz potencjalną siłę armii niemieckiej i przemysłu, bał się tragicznych niespodzianek — a im dalej tym bardziej.

Wiedział, że wracając do Berlina wkłada głowę w petlę. Powrót tam samemu po to, żeby zginąć to nie żaden interes. Stirlitz nauczył się patrzeć na swoje życie z boku, jak na coś istniejącego oddzielnie od niego. Wrócił tam, mając niezawodną łączność, która zapewniałaby natychmiastowy i pewny kontakt z Moskwą — miało natomiast sens. W przeciwnym wypadku można było wyjść z gry: zrobili już swoje.

17. 3. (godzina 22 minut 57)

Spotkali się w nocnym barze — jak było uzgodnione. Jakaś narwana dziewczyna przyczepiła się do Stirlitza. Dziewczyna była pijana i rozpasana — ładna. Cały czas szeptała mu: „O nas matematykach mówią, jako o sztywniakach! Kłamstwo! W miłości jestem Eisteinem! Chcę być z panem piękny siwowlosy!”.

Powstanie Wielkopolskie tematem ogólnopolskiego seminarium

■ Dzięki zobowiązaniom budowlanych zapadła decyzja wybudowania bardzo potrzebnej w Poznaniu wielkiej sali widowiskowo-sportowej. Będzie ona mogła pomieścić do 6.500 widzów. Planuje się, że ta nowoczesna hala gotowa będzie 1 lipca 1974 r.

■ W Poznaniu odbywa się po raz drugi przegląd polskich filmów fabularnych i krótkometrażowych, przeznaczonych na eksport do krajów socjalistycznych. Oceny dokonują krytycy filmowi z Bułgarii, Czechosłowacji, NRD, Jugosławii, Rumunii, Węgier i ZSRR.

■ Poznański Ogród Zoologiczny wzbogacił się znowu o kilka nowych zwierząt. Do najcenniejszych nabytków należy koń Przewalskiego. Konie te nie żyją już nigdzie na wolności. Jest ich na świecie zaledwie 200.

■ W Pałacu Kultury zorganizowano 2 wystawy z okazji 80-lecia Bułgarskiej Partii Komunistycznej. Jedna obrazuje rozwój bułgarskiego ruchu robotniczego i komunistycznego, druga zaś przedstawia prace malarstwa i rzeźby bułgarskiego artysty-plastyka, Zlatju Georgijewa Bojadżiewa.

■ Długotrwała rozbudowa i modernizacja hotelu „Lech” dobiega końca. Na początku marca będzie on mógł przyjmować gości.

■ Reprezentacyjna sala Poznania — aula UAM, znajduje się w przededniu modernizacji, która potrwa kilka miesięcy. (zd)

W minioną środę 2 bm., odbyło się w Kościanie Ogólnopolskie Seminarium Historii Powstania Wielkopolskiego zorganizowane z inicjatywy miejscowego Oddziału Powiatowego ZBoWiD. Jego celem było wykazanie źródeł archiwalnych, dotyczących powstania znajdującego się w kraju i za granicą, w zbiorach prywatnych i stowarzyszeń. Kierownictwo naukowe nad przygotowaniem objął prof. dr Zdzisław Grot z Instytutu Historii UAM w Poznaniu.

W okresie poprzedzającym seminarium do Komitetu Organizacyjnego nadeszło wiele listów, zawierających cenne relacje i bogaty materiał ikonograficzny. Po uporządkowaniu zostaną one przekazane Centralnemu Archiwum Wojskowemu w Warszawie.

Obrady toczyły się w Domu Kultury Sanatorium w Kościanie, a udział w nim wzięli także przedstawiciele władz

partyjnych i administracyjnych powiatu z Czesławem Gaiganem i Antonim Kaźmierczakiem. Przybył także szef Centralnego Archiwum w Warszawie — Leszek Lewandowski, kierownik Zakładu Historii WP Instytutu Wojskowego — Wacław Ryżewski oraz przewodniczący Okręgowej Komisji Historycznej ZBoWiD w Poznaniu, dr Ludwik Gomołec.

Pierwszą część sesji poświęcono źródłom do dziejów Powstania Wielkopolskiego, a referat wprowadzający, zawierający postulaty do dalszych badań nad dziejami powstania wygłosił prof. dr Grot. W sumie przedstawiono 6 referatów, z których każdy wniósł wiele ciekawych materiałów historycznych i uwag. W dyskusji nad nimi zabierało głos 14 osób. Mówiono m.in. o badaniach nad dziejami mundurów wojsk powstańczych, o lukach w podręcznikach szkolnych do nauki historii, postulowano wydanie antologii poezji i pieśni powstańczych oraz zrealizowanie filmów o tematyce powstańczej.

W imieniu weteranów Powstania Wielkopolskiego Franciszek Tycner podziękował organizatorom za przygotowanie takiej sesji oraz wyraził uznanie dla pracy historyków — naukowców.

Ustalono, że kolejne Ogólnopolskie Seminarium historyczne, wzbogacone nowymi materiałami o Powstaniu Wielkopolskim odbędzie się za rok. (z)

Na zdjęciu: Sala obrad. Na pierwszym planie grupa weteranów Powstania Wielkopolskiego.
Fot. — R. Lewandowski

odpowiadamy

Teresa A. Wiktorowa pow. Środa — Zasadnicza Szkoła Zawodowa — Mechaniki Precyzyjnej mieści się w Poznaniu, przy ul. Jaworńskiej. (230)

Czytelnik z Ryczywoła — Radzimy wrócić się do Technikum Budowlanego w Poznaniu, ul. Rybacki 17 lub na ul. Raszyńskiej 49. (172)

Lutowe imprezy w obornickim PDK

Powiatowy Dom Kultury w Obornikach przygotował na luty kilka atrakcyjnie zapowiadających się imprez kulturalno-oświatowych. Dla maluchów — obok systematycznych zajęć w zespole bajkowym i kukielkowym — przewidziano 4 bm. w klubie PDK kolejną projekcję bajek dźwiękowych. 16 bm. organizuje się wspólnie z KP MO. turniej wiedzy z nagrodami dla funkcjonariuszy MO i członków ORMO pn. „Współczesne oblicze powiatu obornickiego”. Im preza otrzyma artystyczną oprawę i odbędzie się w świetlicy Obornickich Fabryk Mebli. W klubie Oddziału ZNP natomiast, 23 bm. mgr inż. Jerzy Filipiak wygłosi prelekcję na temat „Architektura budownictwa i wystroju wnętrz”.

Centralną jednak imprezą lutego jest planowany na 27 koncert rozrywkowy w sali Zakładów Mięsnych dla realizatorów czynu zjazdowego. Za

początku on cykl koncertów, które wspólnie z ZP ZMS urządzić się będzie raz na dwa miesiące dla przodowników pracy obornickich zakładów przemysłowych. (bop)



Praca Nauka

Pomoc przy chowie drobiu przyjąć na stałe. Warunki do omówienia Borzech. Przecław pow. Szamotuły. 4478g

† Dnia 4 lutego 1972 r. w wieku 74 lat zmarła nasza najtrojska matka, babcia, teściowa, śp.

MICHALINA MICHALSKA z domu KLEJDA

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 6 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pozostają

córka, syn i rodzina

Poznań, ul. Głogowska 26a. 5334g

† W dniu 3 lutego 1972 r. zasnął w Panu mój najdroższy mąż, kochany ojciec i teść

inż. WŁADYSŁAW ŻYŻKOWSKI

b. żołnierz Polskiej Podziemnej, b. długoletni st. inst. nadzoru D. B. Rolniczej.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 7 bm. o godz. 14 z kaplicy cmentarnej na Miłostowie (Poznań-Główna).

o czym z głębokim smutkiem zawiadamiają

żona, syn, synowa

5305g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 4 lutego 1972 r. odeszła od nas na zawsze, opatrzona Sakramentami św., nasza droga matka, teściowa i babcia

ZOFIA z OPELN - BRONIKOWSKICH

WŁADYSŁAWA PSARSKA

ur. 16. XI. 1890 r. w Kuczwoli.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 7 lutego br. o godz. 10.30 na cmentarzu parafialnym w Smiglu.

Córki, syn, synowa, zięciowie i wnuki

5313g

GŁOS WIELKOPOLSKI — Poznań 2. Grunwaldzka 19. Redaguje kolegium: Feliks Biłos, Marian Flejsierowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Zbigniew Mika, Wiesław Porzeczki (redaktor naczelny), Mieczysław Skapski, Zbigniew Szumowski. Telefon: centrala 600-41, łącz wszystkie działy. Informacje dla Czytelników — dział łączności z Czytelnikami — 657-18. Redaktor naczelny — 454-09. Zastępca red. naczelnego — 657-18. Sekretarz redakcji — 648-85. Sekretariat — 454-09. Dział łączności z Czytelnikami — 657-18. Redaktor naczelny — 454-09. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA”. Biuro Ogłoszeń — Poznań, Grunwaldzka 19, telefon: 659-16, 1 600-41. Za treść i terminy druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. ● Rekopiesów nie zamawianych redakcja nie zwraca. ● Druk: PZG im. M. Kasprzaka — Poznań. Zwierzchni nadzór nad wydawnictwem — za pośrednictwem blankietów PKO — PUPIK „Ruch”, Poznań. Zwierzchni nadzór nad wydawnictwem — listonosze i urzędy pocztowe. K-7

POZNANSKIE ZAKŁADY ZIELARSKIE

„HERBAPOL”

zawiadamiają o zmianie numerów w centrali telefonicznej od dnia 5. II. 1972 r. z dotychczasowego 635-14

obecnie

numer wywoławczy: 610-21

K902

CENTRALNY ZWIĄZEK SPOŁDZIELNI MLECZARSKICH Okręgowa Składnica Mleczarska w Poznaniu, ul. Składowa 5

zawiadamia PT Odbiorców, że z dniem 5. II. 1972 r. został zmieniony numer wywoławczy naszej centrali telefonicznej 613-61

na 630-41

K853

Sprzedam MZ Trophy nowoczesny, wózek dziecięcy, frotkę elektryczną, jednoszczotkową, gardę, Hiberna 17. m. 4, po godz. 16. 4730g

Sprzedam maszynę dziewiarską Buscha, telefon 603-88. 4622g

Sprzedam zgrzewarkę do folii, telefon 603-88. 4621g

Mocną wirówkę siupową sprzedam szlifiernia cylindrów. Poznań — Piatkowo, ul. Obornicka 30. 4608g

Sprzedam palnik olejowy do c.o. Corvair Spezial, tel. 562-41. 4550g

Sprzedam nowy grzejnik wody przepływowej do gazu płynnego. Fintera 79. 4541g

Junak idealny sprzedam. Poznań, ul. Fabryczna 9 m. 6. 4532g

Sprzedam agregat galwanizacyjny kielichowy z własnym źródłem zasilania. Kolskiego 6. 4504g

Używane, tapczan, 3 fotele, 3 łóżka metalowe tańco sprzedam. Sienkiewicza 21 m. 6, po godz. 15. 4503g

Wosk pszczeli, sprzedam. Oferty — „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 4386g

Samochody

Sprzedam Zuka po kapitalnym remoncie. Ławica Wola, Beskidzka 39, godz. 16. 4773g

Sprzedam Wartburg 353, w idealnym stanie, telefon 587-53. 4766g

Sprzedam Fiat 500. Rok 1968, przebieg 38 tys. Tel. 469-09, po godz. 16. 5008g

Sprzedam Star 21 z silnikiem, Star 25. Ogłądać 16-18, Hiberna 17 m. 4. 4729g

Sprzedam Zuka po remoncie kapitalnym skrzyni drewniane. Jarocin, Bema 17. 4578g

Kupię nową Syrenę. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 4563g

Sprzedam Trabant 600. Poznań, Skarbka 14. Ogłądać po godz. 15. 4554g

Sprzedam Fiat 600 M. korzystnie. Ogłądać od godz. 16-18, Kosńskiego 12 m. 13. 4482g

Sprzedam Wartburga 900, Poznań, Gostyńska 104. 4459g

Sprzedam Mercedesa V-170, godz. 15, tel. 66-01-81. 4442g

Kupię Zastawę 750 lub Skodę 1000 MB, do remontu względnie po wypadku. Anna Kukla, Września, Witkowska 12 m. 8. 5058g

Lokale

Pokój komfortowy — łaźnia, centralne, telefon, śródmieście, poszukuje starszy pan. Cena obojętna. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 5011g

2 pokoje, kuchnia, duże, centralne ogrzewanie, stare budownictwo, śródmieście, zamienię na 2 małe pokoje, nowe budownictwo. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 3217g

Zamienię ładne 4-pokoje mieszkanie — 2 kuchnie, łaźnia, piec, III ptr., Łazarz — na 2 mieszkania dwupokojowe, kuchnia, łaźnia, do III ptr., Łazarz, Jeżyce. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 4450g

Zamienię mieszkanie 3 pokoje, kuchnia, łaźnia (ogrzewanie elektryczne, piec) — na pokój z kuchnią, tylko Łazarz. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 4945g

Woj. Przedsiębior. PKS OI, poszukuje do wyłączenia POKOJ 5-osobowy w pobliżu Dworca PKS. Zgłoszenia przesyłać pod adresem Woj. Przedsiębior. PKS OI Poznań, ul. Towarowa 17/18. K854

Sprzedam garaż przy Go spodzie Targowej. Tel. 440-23. 4403g

Kupię drzewo olche w okrugach St. Skweres. Swarzędz, Gołębia 3. 4642g

Sadzonki pomidorów Revereunty, Potentat, Zeylandie w uprawie torfowej — doświetlane sprzedam. Ogrodnictwo Szczepankowo, ul. Roślinna 6. 4002g

PRZEDSIĘBIORSTWO USPOŁECZNIONE w Poznaniu

wynajmie pomieszczenia na biura

o powierzchni 30—100 m², z telefonem, w centrum miasta (w pobliżu „Okrągłaka”). Warunki dzierżawy do uzgodnienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla K895.

Handlowa Spółdzielnia Inwalidów „RÓWNOŚĆ”

w Poznaniu, ul. Walki Młodych 3 zawiadamia, że z dniem 31 stycznia 1972 r. nastąpiła zmiana dotychczasowych numerów telefonicznych 521-40, 542-45, 559-41

na numer wywoławczy centrali telefonicznej 543-31

K893

Sprzedam działkę ogrodniczą 2,538 m², z prawem zabudowy. Poznań — Fabianowo, ul. Sycowska 6. Zgłoszenia, tel. 671-815. 4601g

Kupię działkę budowlaną z prawem zabudowy w dzielnicy Stare Miasto. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 4575g

Sprzedam, wydzierżawię Poznań budynek wolnostojący 200 m², siła, gaz, woda, warsztaty inne cele. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 4472g. 4568g

Kupię domek z działką 0,25—0,5 ha, albo samą ziemią 0,25—0,5 ha, w Poznaniu lub okolicy. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 4467g. 4574g

Sprzedam w śródmieściu Poznania potowię domu jednorodzinnego, wyłączone na. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4745g.

Sprzedam działkę budowlaną Baranowo, pow. Poznań. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5203g.

Działki hektarowe przy Szamotułach, sprzedam. Poznań, Promienista 55. 4751g

Różne

Dr med. Józef Maciejewski specjalista w chorobach serca przyjmuję na dół codziennie prócz sobót od godz. 15 do 17. Poznań, Świerczewskiego 1, podwórze, klatka A. Telefon 431-84. 4628g

Garaż dla Zuka, Nysy — wynajmę. Trybunalska 26, tel. 671-036. 4697g

Garaż Grotgera — oddam — wydzierżawię. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 4495g.

Poszukuje lokalu na warsztat instalacyjno-dekarski, dzielnica Łazarz, Grunwald, Jerzy Krobowski. Poznań, Strusia 3 m. 5. 4505g

Karnisze do firan — zakładamy szybko i solidnie. Poznań, Dąbrowskiego 95, tel. 449-43. 4381g

Szyję ekspresowo i w krótkim terminie płaszczki, suknie, żakiety i na różne okazje garnitury i spodnie. Ul. Głogowska 32 m. 13, prawa klatka schodowa. 4131g

Klucze, zamki, okucia itp. dorabia, zabezpiecza, naprawia z gwarancją. Warsztat Mechaniczny, ulica Róbczka 9. 4224g

Pranie, prasowanie białej nocy, koszul, kiti, prochów, ortalanów — 3 dni. Cybulskiego 16. 4248g

Nagrobki — przyjmuję za mówienia do wykonania wiosną 1972 r. Kaspepek, Chudoby 14, po godz. 19. 3392g

Pracownicy poszukiwani

MAGAZYNIERA do magazynu odzieżowego — zatrudni natychmiast Zakład Doświadczalny Konstrukcyjno-Prototypowy PIMR w Poznaniu — ulica Starołęka 31. K1079

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Osiedle Młodych” w Poznaniu — zatrudni: **INŻYNIERA BUDOWLANEGO** z uprawnieniami, na stanowisko inspektora nadzoru — budownictwa wysokiego. Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Kadr Spółdzielni Mieszkaniowej „Osiedle Młodych” — Poznań, Osiedle Piastowskie 16, telefon 700-06. K885

Zakłady Przemysłu Odzieżowego im. Komuny Pańskiej „MODENA” w Poznaniu, ul. Kraszewskiego nr 21/25 — zatrudni: **40 SZWACZEK MASZYNOWYCH (krawcowe)** na pół etatu w godzinach od 15-19. Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Spraw Osobowych — Poznań, ul. Kraszewskiego 21/25. K837

Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego w Poznaniu — przyjmie zaraz na bardzo dobrych warunkach następujących pracowników: **— TOKARZY, — ŚLUSARZY NARZĘDZIOWYCH, — ŚLUSARZY OGÓLNYCH, — SZLIFIERZY OSTRZARZY,**

do pracy w Dziale Gospodarki Narzędziowej i w produkcji. Wynagrodzenie zgodnie z układem zbiorowym w przemyśle metalowym.

Zgłoszenia pisemne, telefoniczne i osobiste przyjmuje Dział Kadr i Szkolenia Zawodowego WSK — Poznań, ul. Rokietnicka 5, telefon 67-00-61, wewn. 19. K1022

Zakłady Przemysłu Odzieżowego im. Komuny Pańskiej „MODENA” w Poznaniu, ul. Kraszewskiego nr 21/25 — zatrudni: **— INŻYNIERA ENERGETYKA** na stanowisko energetyka m/wydzielającego, **— INŻYNIERA WŁOKIENNIKA** na stanowisko kierownika Działu Postępu Technicznego, **— KIEROWNIKA SEKCJI TRANSPORTU** — wykształcenie średnie i praktyka w Transporcie.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Spraw Osobowych — Poznań, ul. Kraszewskiego 21/25. K839

Wielkopolska Fabryka Urządzeń Mechanicznych w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 81/85 — zatrudni natychmiast — **TOKARZY, SZLIFIERZY** na otwory, do narzędziowni, **WYTAČZARZY** oraz **OSTRZARZY**.

Zakład posiada własne ośrodki wycieczkowe w Bidziszewku i Międzywodziu.

Warunki pracy i płacy wg układu zbiorowego, do uzgodnienia w Dziale Spraw Osobowych i Szkolenia Zawodowego. K782

Zakłady Naprawy Taboru Kolejowego im. 2 Armii Wojska Polskiego w Poznaniu, ul. Róbczka 4 — zatrudni natychmiast: **— WARTOWNIKÓW** straży przemysłowej, **— STRAZAKÓW** do Zakładowej Straży Pożarnej.

Warunki do omówienia na miejscu. Osobiste zgłoszenia przyjmują ZNTK w Poznaniu, ul. Róbczka 4. K809

Godz. 9.30 — Pływackie mistrzostwa Federacji „Kolejarz”, na basenie przy ul. Chwiałkowskiej.

Godz. 10 — Przemysław — AKS Chorzów, I-ligowy mecz piłki ręcznej w hali przy ul. Marceja.

Godz. 11 — Poznań — Szczecin — Bydgoszcz, turniej dżudo rozczynków spartakiadowych w sali na Malcie.

Godz. 13 — Olimpia — Jezioranka Piaseczno, II-ligowy mecz koszykarski w sali przy ul. Świerczewskiego.

Godz. 14 — Finały halowego turnieju piłkarskiego juniorów w hali MTP nr 20.

Godz. 15.30 — Pływackie mistrzostwa Federacji „Kolejarz” na basenie przy ul. Chwiałkowskiej.

Godz. 16 — AZS Poznań — Spółnia Łódź, II-ligowy mecz koszykarski w sali przy ul. Młyńskiej.

Godz. 18 — Olimpia — Sparta Łódź, mecz ligi międzyokręgowej koszykarskiej w sali przy ul. Świerczewskiego.

dalekopisem

Jak podali organizatorzy letnich igrzysk olimpijskich 72 w Monachium, wszystkie narodowe komitety olimpijskie (sumie MKOl: zrzesza 126) otrzymały zaproszenia do udziału w Olimpiadzie (od 26 sierpnia do 10 września). Oprócz oficjalnych członków MKOl, zaproszenia skierowano również do kan dydatów — Mauritani, Gambii, Górnej Wolicy i Somali.

Wielkość zaproszeń wręczono przy okazji wielkich imprez sportowych jak Igrzyska Panamerykańskie w Cali, Igrzyska Azjatyckie w Bangkoku czy Igrzyska Śródziemnomorskie w Izmirze.

W stolicy Libanu zakończyła się sesja Komitetu Wykonawczego FIFA. W ostatnim dniu obrad omawiano kwestie związane z organizacją najbliższych i następnych rozgrywek o mistrzostwo świata. Kolonia i Norymberga zrezygnowały z organizacji meczów w ramach piłkarskich MS 1974. Prawdopodobnie część tych spotkań odbędzie się w Dortmundzie, a inne w Stuttgarcie lub Monachium.

33 kraje zgłosiły swe reprezentacje do tenisowych rozgrywek w konkurencji kobiet o Puchar Międzynarodowej Federacji Tenisowej (odpowiednik męskiego Pucharu Davisa). Turniej odbędzie się od 26 do 25 marca w Johannesburgu.

LUTY	Doroty
6	Romualda
Niedziela	
7	Słońce: 7.28—16.46
Poniedziałek	

TEATRY

W POZNANIU

NIEDZIELA

POLSKI — g. 19 „Szkoła żon”. NOWY — g. 19 „Córki pod kluczem”. OPERA — g. 19 „Człowiek z La Manchy” (premiera). OPERETKA — g. 19 „Roxa”. MARCINEK — g. 11 „Balwankowa bajka”, g. 17 „Ludowa szopka polska”. KABARET „TEY” — g. 16 „Czy- mu nima dżemu?”.

W WOJEWÓDZTWIE

NIEDZIELA

KALISZ: „Trzy siostry”.

KINA

NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK

CHODZIEŻ Ceramic: „Motodrama”; Noteć: „Jeszcze słychać śpiew i rżenie koni”. CZARNKÓW: „Arabeska”, poniedziałek nieczynne. GOSTYN: „Prawdziwe w oczy” i „Legenda”, poniedziałek nieczynne. JAROCIN: „Wzwanie”, poniedziałek nieczynne. KALISZ: „Nie można żyć w troje”, „Cudowna lampka Aladyna”, Oaza: „Viva Tepepa”, „Połednie w słońcu”. Kępno: „Stodkła Charity” i „Banda Asa Kier”, poniedziałek nieczynne. KŁODAWA: „Walka o Rzym”, poniedziałek nieczynne. KOŁO: „Cyryl straceńców”, poniedziałek nieczynne. KONIN Centrum: „Nie do obrony”; Górniki: „Dwoje na huśtawce”. KROTOSZYN: „Wielkie wakacje”, poniedziałek nieczynne. MIEDZYSZCZÓW: „Snojszenie na wrzesień”, poniedziałek „Morzenia miłosne” cz. I i II. OSTROWOŚC: „Nie ma nic lepszego od złej pogody”. OSTRZESZÓW: „Piękny listopad”, poniedziałek nieczynne.

Podnoszenie ciężarów

W Wielkopolsce coraz lepiej

Jeszcze trzy lata temu podnoszenie ciężarów w Wielkopolsce praktycznie rzecz biorąc nie istniało. Ta niezwykle popularna w Polsce dyscyplina sportowa, przysparzając nam krajowe sukcesy na olimpiadach i mistrzostwach świata, nie mogła jakoś w województwie poznańskim wypłynąć na szerokie wody. Na szczęście okres ten mamy już za sobą.

Mniej więcej od trzech lat, kiedy to w Poznańskim Okręgowym Związku Podnoszenia Ciężarów, przeprowadzono poważne zmiany organizacyjne, sytuacja zaczęła ulegać poprawie i w tej chwili Wielkopolska na pewno nie jest już „białą plamą” na sportowej mapie Polski w konkurencji ciężarowców. Powstało kilka nowych sekcji, które w tym krótkim okresie dochowały się zawodników, zalanych do kadry narodowej seniorów i juniorów.

Aktualnie w województwie poznańskim działają następujące sekcje podnoszenia ciężarów — LZS-y: Przysieka, Gostyn, Jarocin, Ostrowo, Trzcianka, LKS-y Chrobry Gniezno i Wielkopolska w Poznaniu oraz MKZS Lubuszanin Trzcianka, Unia Swarzędz i Stal Ostrowo. Jak widać z tego zestawienia główny ciężar propagowania podnoszenia ciężarów, w naszym rejonie, wzięli na swoje barki Ludowe Zespoły Sportowe. Warto tu dodać że poszczególne LZS-y czy LKS-y, skupiają w swoich sekcjach ciężarowców nie tylko z miejscowości, w której działają, ale poprzez swoje filie (jest ich coraz więcej), obejmują zasięgiem inne wsie i osiedla.

Poznański Okręgowy Związek Podnoszenia Ciężarów ma zarejestrowanych obecnie 542 zawodników, z których około 90 procent to młodzi ludzie urodzeni w roku 1950 i młodszy. Gorzej natomiast jest z kadrą trenersko-instruktor- ską i tutaj bez pomocy sporto- wych władz wojewódzkich i centralnych niewiele zdziałamy. Konieczne wydaje się zorganizowa- nie kursu dla instruktorów i trenerów i to możliwie w jak naj- krótszym czasie. Tylko wtedy będziemy mogli się spodziewać, że

Dwukrotnie mistrz olimpijski na 500 m Erhard Keller jest nadal posiadaczem oficjalnego rekordu świata na tym dystansie z wynikiem 38,42. Lepsi wynik uzyskał Fin Linkowski — 38,0, ale rezultat ten nie został jeszcze zatwierdzony. Keller miał także czas 38,0 podczas nieoficjalnych zawodów. Zapytany po zwycięstwie w Sapporo, czy pokusi się o odebranie Finowi rekordu, Keller powiedział: „nie mam żadnych szans. Wynik Linko- wskiego został zmierzony na ręcz- nym stoperach. Uważam, że na dystansie 500 m powinno się uży- wać rekordy tylko mierzone elek- trycznie”.

Najszczęśliwy lyżwiarz świata stwier- dził, że w marcu kategorię zacho- czy swą karierę sportową, by poświęcić się studiom. Pozostane jeszcze kilka dni w Sapporo, by pilnie potrenować przed mistrz- stwami świata w sprincie, które odbędą się 26 i 27 bm. w Eskil- stunie. W rodzinnym Inzell w tej chwili nie może przygotowywać się do tych zawodów, ponieważ mie- scowy tor przygotowywany jest do majowych się odbyć w marcu mi- strzostw świata w wyścigach mo- tocyklowych na lodzie.

Uczestnicy Zimowych Igrzysk Olimpijskich zostali ponownie po- informowani, że nie wolno im fo- tografować się ze sprzętem. Ostrze- żenie wydane zostało przez Radę Wykonawczą Międzynarodowej Fe- deracji Narciarskiej — FIS. Wła- dzie federacji chcą w ten sposób uchronić zawodników przed zarzu- tem komercjalizmu, wysuwane- go ostatnio przez MKOl. Po dys- kwalifikacji Schranza przewoźni- cę Avery Brundage ostrzegł, że wypadki wykluczenia mogą się powtarzać. Zapowiedział on, że do- tyczy to również zdobywców me-

Szkudlarek z LZS Przysieka wy- wodzi się z kadry narodowej. Do- brzy zdobył mistrzostwo Polski szkół rolniczych w 1971 roku. Do- brze również pracuje LKS Wielko- polska, pozostająca pod opieką Wo- jewódzkiego Zjednoczenia Mecha- nizaacji Rolnictwa — klub, który ma w tej chwili największe szan- se na awans do II ligi.

Sporo uwagi kierownictwo wiel- kopolskich ciężarowców, poświęca przygotowaniom do III OSM. Po- wołano 24-osobową kadrę, w któ- rej znajdują się 8 zawodników z Przysieki, 5 z Ostrowa, 4 z Trzcianki i Poznań oraz 3 z Gniezna. Mają oni w planie kilka warsztatów szkoleniowych oraz ob- zory kondycyjno-szkoleniowe w lecie i w zimie. Jak stwierdza działacz POZPC, przyznając Poznańowi or- ganizacji III OSM zobowiązuje.

Młodzi ciężarowcy z woje- wództwa poznańskiego, chcą czyn- nie włączyć się do walki o meda- le.

dali olimpijskich, jeśli na fotogra- fiah eksponować będą sprzęt, na którym startują.

Przed startem do biegu zjazdow- ego kobiet dochodziło więc do paradoksalnych sytuacji. Działacze FIS towarzyszyli wszędzie zolo- wym zawodniczkom. Amerykanka Marylin Cochran otoczona przez fotografów i filmowców musiała oddać swoje narty jednemu z or- ganizatorów, aby tylko nie zro- biono jej zdjęcia ze sprzętem. In- na z zawodniczek tuż po minieciu linii mety odpięła narty i zosta- wiła je w śniegu.

Siatkówka cieszy się w Japonii olbrzymią popularnością. Uprawia-

Kronika olimpijska

ją ją niemal wszyscy. Japońska saneczkarzka 22-letnia Yuko Oaka nie jest wyjątkiem. W lecie z za- palą grą w siatkówkę, traktując ją jako sport uzupełniający.

25-letni Reinhard Tritschler zäs- tąpi Karla Schranza w biegu zjazdow- ym — taką decyzję podjęło kierownictwo ekipy austriackiej. Tritschler jest specjalistą od sialo- mu (w Pucharze Świata 1969 zajął 3 miejsce). W biegu zjazdowym nigdy nie odnosił większych sukces- ów. W sezonie 1970-1971 nie star- tował wskutek kontuzji.

Lyżwiarze nie są zadowoleni ze startów. Większość twierdzi, że wypuszcza on zawodników za- wcześnie. Dwóch zawodników Nor- weg Iversen i Amerykanin Wur-

dziela: 12.30 Poranek symfoniczny muzyki klasycznej; 13.30 Zgaduj Zgadula; 15.00 Dzieci: „Trzynasty występ” słuch.; 15.45 Z cyklu: „Opowieści poznańskie”; 16.30 Konc. chopinowski z nagraniem N. Ga- wriłow; 17.05 Warszawski Tygod- nik Dźwiękowy; 17.30 Rewia pio- senek; 18.05 Teatr PR „Stara Piosen- ka” słuch.; 18.45 „Egzyzotyczny wy- konawcy w polskim repertuarze”; 19.45 Wojsko, strategia, obronność; 20.00 Magazyn literacko-muzyczny „Wokół Norwida”; 21.30 Magazyn Przebojów; 22.05 Ogólnop. i pozn. wiad. sport.; 22.35 „Niedzielne spot- kanie z muzyką”; 23.44 Chwila jaz- zu.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 17, 19, 22, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66,63 MHz oraz fale krótkie pasma 20, 31, 41 i 49 m: 7.30 Spotkanie z Conchita Bautista; 8.10 Zebra — magazyn motoryzacyjny; 8.35 Niedzielne ryt- my; 9. „Jeźdźcy” — odc. 19 pow.; 9.10 Grajace listy; 9.35 Esperanto — to nie tylko hobby; 10 Ilustrowany Tygodnik Rozrywkowy; 11.25 L. van Beethoven — VIII Symfonia F-dur op. 93; 12.05 „Wing Comman- der Douglas Bader” — cz. II słuch. dokument.; 12.30 Między „Bobino” a „Olimpia”; 13 Tydzień na UKF; 13.15 4/4 — magazyn muzyczny; 14.05 „Cygański książe” i jego zespól; 14.20 Peryskop — przegląd wydarzeń tygodnia; 14.45 Jazz z estrady; 15.10 Pierwsze obrotu — muzyczne premiery; 15.30 Kronika z Podlasia; 15.50 „Zwierzchnia pre- zentera”; 16.15 Sombro — pełne muzyki; 16.40 „Pieśń srebrnej kanteli” — aud. poetycka; 17 Perpetuum mobile — ma- gazyn; 17.30 „Jeźdźcy” — 20 odc. pow.; 17.40 Muzykowanie u Si- natrów; 18 Lekture; 18.15 Polonia śpiewa; 18.35 Mój magne- tofon; 19 Bajadera, słuch.; 19.43 Mi- ni-max — czyli minimum słów, maksimum muzyki; 20 Z notatni- ka radiowego — gawęda; 20.10 Wiel- kie recitale; 21.05 Trybunał lubel- ski; 21.25 Melodie z autografem S. Mikulskiego; 21.48 Opera tygodnia; 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów; 22.30 Mały słownik sztuk pięknych; 22.35 Muzyczny flirt; 23.05 Wiersze W. Broniewskiego; 23.10 Muzyka noca; 23.50 Na dobranoc gra orkie- stra Berta Kaemferta.

WIADOMOŚCI: 6, 8.30, 14, 18.30, 22.

PROGRAM II: UKF 66,62 MHz oraz fale krótkie pasma 20, 31, 41 i 49 m: 7.50 Mikrokredał Terezy; 8.05 Mój magnetofon; 8.35 Muzyczna poczta UKF; 9 „Jeźdźcy” — odc. 20 pow.; 9.10 Francois Couperin — Apoteoza Corelliego; 9.30 Nasz rok 72; 9.45 Piosenki polskie; 10 Instrumenty śpiewają; 10.15 Na po- lach Tarchomina; 10.35 Wszystko dla pań; 11.45 „Zabójczy” — odc. 15 pow.; 12.25 Za kierownicą; 13 Na poznakiel antenie; 15 Cza- sy Pana Antoniego — gawęda; 15.10 Album muzyki uniwersalnej; 15.35 Trudny świat (15); 15.50 Spot- kanie z S. Kokotasem; 16.15 J. S. Bach — Capriccio B-dur — na od- jazd ukochanego brata; 16.30 Śpie-

Dwubojsi bez sukcesów

Dokończenie ze str. 1

Wyniki biegu zjazdowego ko- biet:

1. M. Nadig (Szwajcaria)	— 1.36,68
2. A. Proell (Austria)	— 1.37,00
3. S. Corroch (USA)	— 1.37,68
4. I. Mir (Francja)	— 1.38,62
5. R. Speiser (NRF)	— 1.39,10
6. R. Mittermaier (NRF)	— 1.39,32

LYŻWIARSTWO SZYBKIE

Sobotnie pojedynki najszybszych lyżwiarzy świata na dystansie 500 m. wywołały olbrzymie zaintereso- wanie. Trybuna stadionu Makona mał zapelnily się 40 tysięcznym tłu- mem. Przybył cesarz Hirohito. Ja- pończycy spodziewali się, że ich re- prezentanci odegrają w tej kon- kurencji nieposłednią rolę. Sro- go zawiedli się jednak. Na olimpij- skim torze bezkonkurencyjni oka- zali się Europejczycy.

Wyniki wyścigu na 500 m:

1. E. Keller (NRF)	39,44
2. H. Boerjes (Szwecja)	39,69
3. W. Muratow (ZSRR)	39,80
4. P. Bjoerang (Norwegia)	39,91

ster zostało zdyskwalifikowanych „Organizatorzy powinni wyzna- czyć innego startera” — powie- dział lyżwiarz amerykański, po nieudanym występie.

Jedynym sportowcem świata, któ- ry w 1972 roku będzie startował w letnich i zimowych igrzyskach jest Szwajcar Eddy Hubacher! W zim- nie startuje jako bobsleista, a w lecie jako lekkoatleta (specjalista od pchnięcia kulą).

Jego występ w Sapporo zakończył się sukcesem. W dwójkach bobslejowych Hubacher wywalczył brązowy medal. A jak będzie w Monachium?

Na stokach góry Eniwa zanoto- wano kolejny nieudany wypa- dek. Podczas treningu biegu zjazdow- ego zламаł nogę 21-letni Ame- ryanin Eric Poulsen. Odwieziono go do szpitala.

Mistrzowie olimpijscy w dwój- kach bobslejowych Zimmerer i Utzschneider (NRF) wyprzedzili srebrnych medalistów Flotha i Ba- dera (NRF) o 1,77 sekundy, a brzo- zowych medalistów Wicklego i Hubachera (Szwajcaria) o 2,26 se- kund. Przeliczając to na odległość okazało się, że na 6252 czterokrot- ną długość toru) metrowej trasie zwy- ciejcy wyprzedzili swych rodaków o 37 metrów, a Szwajcarów o 47 metrów.

„Złotego medalu nigdy się nie spodziewałam. To zwycięstwo dla mnie samej było wielką niespo- dzianką” — oświadczyła 18-letnia triumfatorka biegu zjazdowego Szwajkarka Resi Nadig. Startowa- ła z numerem 13. Może właśnie ten numer przyniósł jej szczęście.

Ważną siostrą...; 16.45 Nasz rok 72; 17.05 Quodlibet, czyli co kto lubi; 17.30 „Jeźdźcy” — odc. 21 pow.; 17.40 Nie tylko melodia; 18. Lubels- ka układanka; 18.35 Mój magne- tofon; 19 Powieść w wyd. dźwię- — „Ogniem i mieczem”; 19.30 Aktual- ności muzyczne z Paryża; 19.45 Pe- lityka dla wszystkich; 20 Z drugiej strony Tatry; 20.20 Deutsch im Funk — język niemiecki; 20.35 Płyty na- sze i naszych przodków; 21 Nie czytałyście — to posłuchajcie; 21.20 Miriam Makeba raz jeszcze; 21.45 Opera — R. Strauss „Kawaler srebrnej róży”; 22.08 Gwiazda sied- miu wieczorów — zespół Rolling Stones; 22.15 Trzy kwadransy jaz- zu; 23 Wiersze W. Broniewskiego; 23.05 Muzyka noca; 23.50 Na dobra- noc gra Orkiestra Henri Mancini-ego.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 13, 16, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 497 m: 7.50 Rytm piosenek; 8.35 R. dio wo interpretacji; 8.45 Kwadrans ho- sa-nowy; 9 Piotr Czajkowski; 9.10 Uniwersytet Radiowy „UNESCO a Oświata”; 9.20 Non stop melodie; 9.35 Kobieta ABC; 10.05 z Półwy- psu Iberyjskiego (muzyka ludowa Hiszpanii i Portugalii); 10.25 „W Je- zioranach”; 10.55 Kompozytor Ty- godnia — Nicolo Paganini; 13 Czas dobrych gospodarzy; 13.15 Konc. rozrywk.; 13.40 „Pisanie Rupnika Czesława”; 14.05 Opera pół żartem, pół serio; 14.40 „Cztery ryby” o po- wiadanie; 15 Konc. Choru PR; 15.20 Śpiewający trębacz — Herb Al- pert; 15.30 „Z estrady Warszaw- skiej PWSM”; 17.15 Niedzielne re- manenty sport. E. Pacholskiego; 17.25 Pozn. koncert zyczeń; 17.55 Radioexpress; 18.05 Śpiewa Chór Chłopców i Męski p/d S. Stulgro- ska; 18.20 Sonda — dźwiękowy prze- gląd społeczno-ekonomiczny; 19.15 Język rosyjski; 19.31 Teatr PR — Studio Współczesne; „Pomarań- czówka”; 20.11 Konc. z nagrania Wielkiej Orki. Symf. PR i TV; 21.40 Liryki W. Broniewskiego; 21.48 Muz. rozrywk.; 22.35 Przeboje ze Skandynawii; 22.50 Muzical w prze- kroju; 23.25 Zatańczymy.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 18, 22, 23.50.

UWAGA: UKF 69,74 MHz trans- mituje program II i lokalny Roz- głośni Poznański.

PROGRAM WŁASNY: 16.10 Kon- cert symfoniczny.

PROGRAM III: UKF 66,62 MHz oraz fale krótkie pasma 20, 31, 41 i 49 m: 7.50 Mikrokredał Terezy; 8.05 Mój magnetofon; 8.35 Muzyczna poczta UKF; 9 „Jeźdźcy” — odc. 20 pow.; 9.10 Francois Couperin — Apoteoza Corelliego; 9.30 Nasz rok 72; 9.45 Piosenki polskie; 10 Instrumenty śpiewają; 10.15 Na po- lach Tarchomina; 10.35 Wszystko dla pań; 11.45 „Zabójczy” — odc. 15 pow.; 12.25 Za kierownicą; 13 Na poznakiel antenie; 15 Cza- sy Pana Antoniego — gawęda; 15.10 Album muzyki uniwersalnej; 15.35 Trudny świat (15); 15.50 Spot- kanie z S. Kokotasem; 16.15 J. S. Bach — Capriccio B-dur — na od- jazd ukochanego brata; 16.30 Śpie-

5. S. Haenninen (Finlandia) 40,12

6. L. Linkowski (Finlandia) 40,14

SANECZKARSTWO

Na torze saneczkowym w Sappo- ro odbyły się wczoraj trzecie śliz- gi w jedynkach kobiet i mężczyzn. Klasyfikacja wśród kobiet po trzech ślizgach przedstawia się na- stępująco:

1. A. Mueller (NRF)	2.14,96
2. U. Ruhloff (NRF)	2.14,94
3. M. Schumann (NRF)	2.14,98
4. E. Demleitner (NRF)	2.16,15
5. Y. Otako (Japonia)	2.16,25
6. H. Kanasz (Polska)	2.17,16
7. W. Martyna (Polska)	2.17,27
8. S. Felder (Włochy)	2.17,82
9. Ch. Schmuck (NRF)	2.17,96
10. B. Piecha (Polska)	2.18,00

BOBSLEJE

W sobotę rozstrzygnięta się wal- ka o medale w konkurencji dwój- kach bobslejowych. Generalny suc- ces odnieśli tu reprezentanci NRF zdobywając złoty i srebrny medal.

Wyniki dwójek bobslejowych:

1. W. Zimmerer — P. Utzschneider (NRF II) — 4.57,07.

2. H. Floth — P. Bader (NRF I) — 4.58,84.

3. J. Wicke — E. Hubacher (Szwaj- caria I) — 4.59,33.

PODZIAŁ MEDALI:

	złote	srebrne	brązowe
NRF	2	1	—
NRF	1	—	1
Szwajcaria	1	—	1
ZSRR	1	—	1
Holandia	1	—	—
Norwegia	—	2	2
Austria	—	1	—
Finlandia	—	1	—
Szwajcaria	—	1	—
USA	—	—	1

PUNKTACJA

Nieoficjalna punktacja drużyno- wa XI Zimowych Igrzysk Olimpij- skich po sobotnich konkurencjach:

1. NRF	— 24 pkt.
2. Norwegia	— 23 „
3-4. Szwajcaria	— 12 „
ZSRR	— 12 „
5-7. Finlandia	— 11 „
NRF	— 11 „
Szwajcaria	— 11 „
8. Holandia	— 8 „
9. Austria	— 5 „
10. USA	— 4 „

DZISIAJ

Głównym punktem dzisiejszych konkurencji olimpijskich w Sappo- ro jest otwarty konkurs skoków na skoczni Miyanomori. Wzłąz z nim duże nadzieje gospodarze Igrzysk — Japończycy, ale i my liczymy na dobre miejsca Pola- ków. Ponadto nasze panie startu- ją w biegu narciarskim na 10 km. Medale przyznane będą również w biegu lyżwiarzów mężczyzn na 10 km. Z Polaków startują jeszcze jutro lyżwiarze figurowi. Nasza para Grazyna Osmańska i Adam Brodecki, wystąpią w jeździe ob- owykowej par sportowych.

Ponadto w programie niedziel- nym znajdują się dwa mecze ho- keyowe grupy „B”: Norwegia — Jugosławia i Szwajcaria — NRF.

Ważną siostrą...; 16.45 Nasz rok 72; 17.05 Quodlibet, czyli co kto lubi; 17.30 „Jeźdźcy” — odc. 21 pow.; 17.40 Nie tylko melodia; 18. Lubels- ka układanka; 18.35 Mój magne- tofon; 19 Powieść w wyd. dźwię- — „Ogniem i mieczem”; 19.30 Aktual- ności muzyczne z Paryża; 19.45 Pe- lityka dla wszystkich; 20 Z drugiej strony Tatry; 20.20 Deutsch im Funk — język niemiecki; 20.35 Płyty na- sze i naszych przodków; 21 Nie czytałyście — to posłuchajcie; 21.20 Miriam Makeba raz jeszcze; 21.45 Opera — R. Strauss „Kawaler srebrnej róży”; 22.08 Gwiazda sied- miu wieczorów — zespół Rolling Stones; 22.15 Trzy kwadransy jaz- zu; 23 Wiersze W. Broniewskiego; 23.05 Muzyka noca; 23.50 Na dobra- noc gra Orkiestra Henri Mancini-ego.

WIADOMOŚCI: 5, 6.30, 7.30, 8.30, 10.30, 12.05, 13.30, 17, 18.30, 22.

TELEWIZJA

NIEDZIELA — PROGRAM I

7.55 — Zimowe Igrzyska Olimpij- skie w Sapporo; 10.40 — Kronika Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Sapporo; 11.10 — Dla młodych widzów TV Klub Śmiałych: „Olimpijski Tor”, „Zbiegowie” — film z serii „Przygody psa Cy- wila”; „Zrob to sam”; 12.25 — Dziennik; 12.40 — „Gęśle z Jawo- ra” — program folklorystyczny z cyklu: „Śladami twórców ludo- wych”; 13.10 — „Przemiany”; 13.15 — Dla dzieci: „Co to jest” — kon- kurs-zabawa; 14.05 — Gra Ork. TV Katowice pod dyr. I. Wikarka; 14.25 — Zimowe Igrzyska Olimpij- skie w Sapporo; 16.35 — „Piórkiem i węglem”; 17 — W obiektywie; 17.30 — „Znaki zapytania” — „Ma- ta Hari”; 18.25 — Teatr Rozrywk.; „Opowieści z różnych dróg”. Tek- sty — K. Hawlicek i J. Nerd oraz J. Hasek; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20.05 — „Spotkanie z Po- lyniem” — film fab. prod. radz.; 21.35 — PKF; 21.45 — Estrada Poe- tycka — „Głosy” z cyklu: „Pol- ska poezja współczesna”. Wyko- nawcy: Słuchacz TV roku PWSTiF; 23.30 — Magazyn sporto- wy i Kronika Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Sapporo (kolor).

PONIEDZIAŁEK — PROGRAM I

8.30-10 — XI Zimowe Igrzyska Olimpijskie w Sapporo — kronika dnia (powt. z 6 II 1972 — kolor); 15.20 — Politechnika TV — Fizyka — Kurs przygotowawczy — Oddzia- lywanie magn